

PAWEŁ SZADKOWSKI  
Uniwersytet Wrocławski  
ORCID: 0000-0002-9089-5041

## ALONSO DE CONTRERAS I JEGO AUTOBIOGRAFIA: MIĘDZY AUTOKREACJĄ A IZOLACJĄ WETERANÓW W XVII-WIECZNYM SPOŁECZEŃSTWIE HISZPAŃSKIM<sup>1</sup>

### ALONSO DE CONTRERAS AND HIS AUTOBIOGRAPHY: BETWEEN AUTOCREATION AND ISOLATION OF VETERANS IN 17TH-CENTURY SPANISH SOCIETY

#### Abstract

Early modern Spain witnessed the birth of a new social group — veterans — many of whom described their services in the form of autobiographies. Its authors reveal themselves through a narrator and self-created “me” that represents their struggle to break social barriers. On the other hand, their grief and isolation may also stem from war-inflicted trauma. This paper analyses the autobiography of Alonso de Contreras, focusing on this duality in narration, that may explain the severe situation of early modern veterans.

**Key words:** veterans, Alonso de Contreras, autobiography, Spain, posttraumatic stress disorder

**Słowa kluczowe:** weterani, Alonso de Contreras, autobiografia, Hiszpania, zespół stresu pourazowego

Poczuł nagle, że wydobywa się  
częściowo z otchłani zezwierzęcenia,  
w której był pogrążony, i że święty akt pisania  
przywraca go światu duchowemu  
M. Tournier, *Piętaszek czyli otchłanie Pacyfiku*

<sup>1</sup> Autor uzyskał środki finansowe w ramach finansowania stypendium doktorskiego z Narodowego Centrum Nauki (wniosek nr 2018/28/T/HS3/00519).

## KRYZYS POSTAW?

Wraz z narodzinami naukowej historiografii w XIX w. dzieje XVII-wiecznej Hiszpanii były nierozłącznie kojarzone z kryzysem i upadkiem. Począwszy od pracy Leopolda von Ranke<sup>2</sup> i Martina Hume'a<sup>3</sup> podkreślano zacofanie religijne i niezdolność Hiszpanii do przeprowadzenia reform. Powyższe argumenty — choć istotne i przedstawione przez elokwentnych badaczy — były pozbawione szczegółowych analiz ekonomicznych, dogłębnie zarysowanego kontekstu międzynarodowego czy odniesienia sytuacji Hiszpanii do innych mocarstw (w tym głównego rywala Habsburgów — Francji)<sup>4</sup>. Do dzisiaj obraz dziejów Hiszpanii powielany przez wielu badaczy nie zawsze jest wolny od znamion determinizmu i postępującej dekadencji kolejnych Habsburgów hiszpańskich, które dobrze obrazują słowa markiza de Villars, ambasadora Francji w Madrycie, urzędującego na dworze królewskim za czasów Karola II. Jego zdaniem złowrogi cień upadku zaczął skrywać Hiszpanię już za panowania Karola V i Filipa II i o ile ten pierwszy był wojownikiem i królem, to już jego syn „tylko królem, Filipa III i IV ciężko w ogóle królami nazwać, a Karola II choćby człowiekiem”<sup>5</sup>. Akcenty polityczne i retorykę „czarnej legendy” zminimalizował w swej analizie Earl J. Hamilton, wprowadzając do historiografii hiszpańskiej pojęcie „rewolucji cen” i przenosząc winę za upadek Hiszpanii na „liczne i ostre wahania cen, które zaburzały kalkulacje, hamowały inicjatywę, utrudniały zawiązywanie dochodowych transakcji i spowodowały spustoszenie w życiu gospodarczym Hiszpanii”<sup>6</sup>. Teza Hamiltona, choć odważna i ożywcza (autor odrzucał m.in. przecenianie znaczenia wypędzenia Morysków dla gospodarki hiszpańskiej), to zdaniem Johna Elliotta „przynależała raczej do XVIII- i XIX-wiecznej tradycji historiograficznej”<sup>7</sup>. Hamilton swoje rozważania oparł na obserwacji napływu srebra do Europy, jego spadającej wartości i w konsekwencji wzrostu cen, łącząc to z góry wystosowanym założeniem, że Hiszpania była skazana na upadek już od XVI w. Chociaż w 1623 r. dług Kastylii wzrósł do niebotycznych 112 milionów dukatów, jednak to właśnie lata 1620–1628

<sup>2</sup> L. von Ranke, *The Turkish and Spanish Empires in the sixteenth century, and beginning of the seventeenth*, Philadelphia 1845.

<sup>3</sup> M. Hume, *Spain: Its Greatness and Decay (1479–1788)*, Cambridge 1913 (pierwsze wydanie 1898) oraz *The Court of Philip IV: Spain in Decadence*, New York 1907.

<sup>4</sup> Więcej o problemach wczesnej historiografii XVII-wiecznej Hiszpanii oraz powstania jej negatywnego obrazu, zob. R.A. Stradling, *Seventeenth Century Spain: Decline or Survival?*, „European Studies Review” 9, 1979, s. 157–194.

<sup>5</sup> Cytat za: *Spain under Charles II*, „The Living Age” vol. C, 1869, s. 467.

<sup>6</sup> E.J. Hamilton, *Revisions in Economic History: VIII. The Decline of Spain*, „The Economic History Review”, 8, 1938, s. 178.

<sup>7</sup> J. Elliott, *The Decline of Spain*, „Past & Present” 20, 1961, s. 54.

uważa się za moment odzyskania sił przez Hiszpanię na politycznej szachownicy (zdobycie Bredy, odbicie Zatoki Wszystkich Świętych w Brazylii, przedstawienie przez hrabiego-księcia imponującego projektu Unii Broni). Stradling tłumaczy tę niespójność przekonaniem „post-keynesistowskich historyków, że utrzymanie władzy przez jakikolwiek organizm polityczny, przez dowolny czas, nie jest możliwe bez stabilnej gospodarki. Oznacza to, że gospodarcza stagnacja powstrzymała imperialną politykę Habsburgów, a załamanie się gospodarki pociągnęło za sobą ich szybki upadek”<sup>8</sup>. Tak się jednak nie stało, a Hiszpania po 1620 r. — uznawanym za szczytowy moment erozji imperium, rozpoczętej w latach 90. XVI w. — nadal gwarantowała *asientos* zaciągane u geneueńskich i portugalskich bankierów kruszcem przybywającym z Nowego Świata. Zarówno Stradling, jak i Elliott podkreślali pozaekonomiczne czynniki, które przynajmniej do lat 60. XVII w. umożliwiły Hiszpanii prowadzenie aktywnej polityki oraz odnoszenie dyplomatycznych i militarnych sukcesów. Doskonalenie kształcenie kadry urzędniczej, skuteczny system przerzutu, szkolenia i kwaterowania armii oraz względny — w porównaniu do np. Francji — spokój w sercu monarchii, umożliwiły sprawniejsze prowadzenie polityki w czasach, gdy władza sprawowana przez Olivaresa lub Richelieu miała w pierwszej kolejności służyć prestiżowi i splendorowi monarchii.

John Elliott zwraca jednak uwagę na inny element, który pojawia się w Hiszpanii wraz z narastaniem kryzysu w latach 90. XVI w. Zarówno klasa rządząca, jak i autorzy traktatów politycznych byli świadomi kryzysu, w jaki popadła Hiszpania i aktywnie poszukiwali rozwiązań. Gdy weźmiemy pod uwagę wspomniane wyżej pozaekonomiczne wyjaśnienia osłabiania pozycji Hiszpanii, nie powinny zatem dziwić poniższe słowa Olivaresa, spisane w odpowiedzi na opinię hrabiego Gondomar, że kraj „idzie na dno”: „Sytuacja jest mi znana, ubolewam nad nią i wzbudza mój żal, nie pozwolę jednak, aby jakakolwiek niemożność ostudziła mój zapał czy złagodziła troskę. Powaga mego zobowiązania nakazuje mi trzymać się steru, choćbym miał umrzeć przy nim, póki ten nie pójdzie w drzazgi”<sup>9</sup>. *Arbitristas* — bo o nich mowa — już od schyłku panowania Filipa II publikowali liczne dzieła z pogranicza ekonomii i polityki, w których diagnozowali problemy trawiące monarchię i proponowali rozmaite rozwiązania. Jak zauważa Anne Dubet, „niektórzy nadal tkwili w zamierzchłej przeszłości, lecz inni w błyskotliwy sposób rozumieli współczesne czasy”<sup>10</sup>. Część z nich — jak Pedro Fernández de Navarrete, Cristobal

<sup>8</sup> R.A. Stradling, *op. cit.*, s. 162.

<sup>9</sup> Cytat za: J. Elliott, *Self-Perception and Decline in Early Seventeenth-Century Spain*, „Past & Present” 74, 1977, s. 41.

<sup>10</sup> A. Dubet, *Los arbitristas entre Discurso y acción política. Propuestas para un análisis de la Negociación Política*, „Tiempos Modernos” 9, s. 9.

Pérez de Herrera, Martín González de Cellorigo czy Alonso de Barros — wychyciła w swych pracach (publikowanych w pierwszych latach XVII w.) inny problem, który wkrótce miał przeistoczyć się w kryzys: niechęć ludzi do wstępowania do armii i brak wynagrodzeń za służbę dla weteranów. Dominujący w narracji historycznej kryzys gospodarczy wywołał dwa zjawiska społeczne: arystokracja nie traktowała już służby w armii jako honorowej kariery (nie wspominając o możliwości wzbogacenia się), a zubożałe niższe warstwy społeczeństwa zaczęły wstępować do wojska, traktując zawód żołnierza wyłącznie jako sposób na znalezienie źródła zarobku. Równocześnie w pierwszej dekadzie XVII w. zaczęła się pojawiać nowa forma literacka, nieznaną dotąd w Hiszpanii: autobiografia wojskowa. Jako iż autobiografia różni się znacznie od renesansowych wspomnień (*memoires*), wielu literaturoznawców zasugerowało tezę, że żołnierze dokumentujący swe dzieje dokonywali celowej autokreacji, aby zyskać pewne korzyści. Z drugiej strony, liczne źródła administracyjne (petycje o zapomogę, relacje ze służby) oraz literackie wyraźnie wskazują na problem weteranów i inwalidów wojennych, jaki zaczął narastać w ostatniej dekadzie XVI w. w Hiszpanii. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie, która z powyższych postaw cechowała XVII-wiecznych autobiografów wojskowych: manipulacja swoją historią czy dokumentowanie izolacji i niezrozumienia, z jakim spotkali się ze strony społeczeństwa i monarchii. W celu znalezienia odpowiedzi w pierwszej kolejności należy przedstawić kryzys ideologii wojskowej, jaki ogarnął Hiszpanię w drugiej połowie XVI w., którego jednym z efektów było pojawienie się pierwszych autobiografii. Następnie na przykładzie autobiografii Alonso de Contrerasa zostaną zaprezentowane dwie wyżej wymienione postawy, które po skonfrontowaniu z sytuacją innych żołnierzy-pisarzy oraz weteranów szukających pomocy na dworze królewskim w Madrycie i we Włoszech pozwolą wskazać właściwe motywacje autobiografów.

#### ZMIERZCH SOLDADOS GENTILHOMBRES

Druga połowa XVI w. to okres zmierzchu armii hiszpańskiej opartej na wizerunku żołnierza-szlachcica i aktywnym uczestnictwie wyższych warstw społeczeństwa w wysiłku wojennym. Ten proces przechodzenia szlachty z pól bitewnych na dworskie salony i aule uniwersyteckie jest widoczny we większości państw Europy Zachodniej. We Francji François de la Noue wskazuje na żniwo śmierci i biedę, jaką wśród możliwych spowodowały wojny religijne (1562–1598). Zdaniem autora *Discours Politiques*, szlachta woli wysyłać swych synów na uczelnie niż do armii, bowiem to kariera naukowa lub urzędnicza zapewni im splendor, który dawniej zdobywało się przy pomocy

oręża<sup>11</sup>. W podobnym tonie wyrażał się inny pisarz wojskowy, Johann Jacobi von Wallhausen, który w swoim dziele *Kriegskunst zu Pferdt* podkreślał, że „nawet najędźniejszy chłop, jeśli tylko ma co włożyć do ust, nie zezwoli na wydanie swej córki za żołnierza”, bowiem szlachta, co niegdyś walczyła w armii, „wypełnia teraz mury akademii razem z zadufanymi mędrkami [...], zapelniając księgi zmyślonymi fantazjami”<sup>12</sup>. Również John Smythe, jeden z najważniejszych angielskich teoretyków wojskowości drugiej połowy XVI w., zwracał uwagę na to niepokojące współczesnych zjawisko: „wielu naszych donosiło, że ci dzielni ludzie, których pochłonęły wojny w Niderlandach, to najgorsze szumowiny, złodzieje i lotry, co zamieszkiwali Anglię”. Niegdyś w szeregach armii walczyli „w dużej mierze młodzi panicze, a jeszcze więcej było *yeomenów* i ich synów”<sup>13</sup>. W Hiszpanii kryzys *soldado gentilhombre* unaocznia się zarówno w traktatach wojskowych, dziełach teoretyków politycznych, kulturze oraz decyzjach urzędników. Sancho de Londoño, pierwszy hiszpański pisarz wojskowy, który zaproponował wprowadzenie zbioru praw regulujących postępowanie żołnierzy, podkreślał, że żołd w armii, „który jest przeznaczony na utrzymanie żołnierzy oraz ich koni i uzbrojenia nie powinien być wykorzystany co miesiąc na inne opłaty”, gdyż brak perspektyw zarobku i udogodnień będzie przyciągał ludzi „gnanych desperacją, którzy nie znają się na niczym — na takich jednostkach nie wolno zaś opierać fundamentu armii”<sup>14</sup>. I chociaż żołd w armii, ustalony w 1536 r. na mocy tzw. *Ordenanza de Genova*, nie zmalał aż do oficjalnego rozwiązania *tercios* przez Filipa V w 1704 r., a np. w 1663 r. zwiększono wysokość stawki szeregowego (*pica seca*) do 4 *escudos* miesięcznie<sup>15</sup>, to stabilność płac była pozorna. Atrakcyjność finansową zawodu żołnierza należy ująć w kontekście wspomnianej we wstępie rewolucji cen, częstych zaległości w wypłatach oraz wzrostu zarobków wśród innych grup społecznych. O ile w latach 80. XVI w. żołd kapitana (40 *escudos* miesięcznie) był dwukrotnie wyższy niż pensja urzędnika zasiadającego w *secretaría de guerra*, o tyle czterdzieści lat później sytuacja ta uległa odwróceniu<sup>16</sup>. Paradoksalnie jednak, zawód żołnierza nadal mógł przynieść materialne korzyści w postaci obfitych łupów<sup>17</sup>. Ten pragmatyczny stosunek

<sup>11</sup> F. de la Noue, *Discours Politiques et Militaires du Seigneur de la Noue*, Bazylea 1587, s. 121–122.

<sup>12</sup> Cytat za: N. Sales, *La desaparición del soldado gentilhombre*, „Saitabi” 21, 1971, s. 61.

<sup>13</sup> J. Smythe, *Certain Discourses Military*, Ithaca, New York 1964, s. 25–26.

<sup>14</sup> S. de Londoño, *Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej dawnej i doskonalszej postaci*, tłum. P. Szadkowski, Oświęcim 2015, s. 67.

<sup>15</sup> J. Albi de la Cuesta, *De Pavía a Rocroi. Los Tercios Españoles*, Madryt 2018, s. 68.

<sup>16</sup> I.A.A. Thompson, *Milicia, sociedad y estado en la España moderna*, w: *La guerra en la historia*, red. S. Moreta, I.A.A. Thompson et al, Salamanca 1999, s. 121.

<sup>17</sup> O znaczeniu łupu dla motywacji do walki, zob. D. Parrott, *The Business of War: Military Enterprise and Military Revolution in Early Modern Europe*, s. 196–260; I. Redlich, *De*

do armii wyraził Cervantes w II części Don Kichota, gdzie młody żołnierz stwierdza, że „nie dla przyjemności idę ja na wojnę, sielskie wiódlbym życie, gdybym miał pieniądze”<sup>18</sup>. Nie był to bynajmniej wymysł literacki Cervantesa, gdyż podobne przykłady można znaleźć wśród dokumentów napływających do Rady Państwa (*Consejo de Estado*) w Madrycie. W 1605 r. do Rady trafiła petycja ze strony Don Pedro Gonzaleza de Mendozy, który, powołując się na zasługi swych przodków (jego dziadek, Don Iñigo Lopez de Menodza, był oficerem kawalerii w armii Karola V), prosił monarchę o możliwość rozpoczęcia służby we Flandrii ze zwiększonym żołdem (czyli jako *soldado aventajado*, gdzie *ventaja* oznaczała dodatek do służby, najczęściej w postaci kilku *escudos*), gdyż, mówiąc bez ogródek, „jest biedny”<sup>19</sup>. Przekształcenia w wizerunku armii odzwierciedla także pochodzenie społeczne rekrutów. I.A.A. Thompson przebadiał listy zaciągów za lata 1575–1625, w których odnalazł informacje o ponad 3500 żołnierzach. Historyk na podstawie tak obszernego materiału źródłowego uznał, że:

Typowy nowicjusz (*bisoño*), który wylania się z dokumentów, nie był «żołnierzem dżentelmenem»; był młodym plebejuszem, z miasta liczącego ponad 5000 mieszkańców, prawdopodobnie kawalerem, bez stałego zajęcia [...] średniego wzrostu, z czarną brodą, z blizną po ranie, o ciemnych i zapadniętych oczach, gęstych brwiach i niemal nigdy łusy<sup>20</sup>.

Pomimo tak wielkich zmian i załamania się jednego z fundamentów armii pierwszych Habsburgów, którym, jak określił to Raffaele Puddu, był socjologiczno-etyczny wymiar wojska przejawiający się w sylwetce „żołnierza-dżentelmena”<sup>21</sup>, część autorów traktatów nadal upierała się przy opinii, że dopuszczanie ludzi niskiego pochodzenia do służby nie licuje z powagą tego stanowiska. Martin de Eguiluz — błyskotliwy strateg i weteran licznych wojen — twierdził, że nie powinno dopuszczać się do służby ludzi parających się zawodami rzemieślniczymi, gdyż „nie powinno zrównywać się ich z *hidalgos* i honorowymi żołnierzami”<sup>22</sup>. Bardziej dosadnie wyraził się w 1600 r. Pacheco

---

*Praede Militare. Looting and Booty, 1500–1815*, „Vierteljahrschrift für Sozial-und Wirtschaftsgeschichte” 39, Wiesbaden 1956.

<sup>18</sup> M. de Cervantes Saavedra, *Przemysłny Rycerz Don Kichot z Manczy. Część II*, tłum. W. Charchalis, Poznań 2016, s. 250.

<sup>19</sup> Archivo General de Simancas, Estado (dalej jako AGS, EST), legajo (dalej jako leg.) 2767, folio (dalej jako f.) 181.

<sup>20</sup> I.A.A. Thompson, *El soldado del Imperio: una aproximación al perfil del recluta español en el Siglo de Oro*, „Manuscripts”, 21, 2003, s. 37.

<sup>21</sup> Por. R. Puddu, *El soldado gentilhomme*, Barcelona 1984.

<sup>22</sup> M. de Eguiluz, *Milicia, discurso y regla militar*, Anvers 1595, b/p. [En la infantería, a hombre que ha de servir y entrar en orden en filera, no se ha de consentir que tenga officio mecanico publico de uso, que no es bien se iguale el tal con hidalgo y soldado honrado].

de Narvaez, który za rzecz „głęboko niepojętą” uznawał włączanie do grona żołnierzy „świniopasów i im podobnych”<sup>23</sup>. Niemniej jednak przemiany te były faktem, co widać na przykładzie rosnącej liczby petycji o zapomogę ze strony inwalidów wojennych (*soldados estropeados*, zob. paragraf „Destrukcyjność osobowości”), wątków pojawiających się w literaturze i teatrze, sztuce oraz w pierwszych traktatach proponujących wprowadzenie elementów zapomogi dla weteranów. Podczas gdy XVI-wieczni poeci-żołnierze wychwalali sławę oręża hiszpańskiego, stawiali honor żołnierza kastylijskiego za wzór, a armię odmalowywali jako sprawnie działającą i napędzaną niezachwianą dyscypliną maszyną, tak od XVII w. centralne miejsce zajmują skargi, rozczarowanie i postać „żołnierza inwalidy” (*soldado estropeado*). Utwory poetów, jak Garcilaso de la Vega, Diego Hurtado de Mendoza czy Hernando de Acuña, wręcz zachęcały do dalszych podbojów i sławiły militarne czyny Karola V. Acuña triumfalnie ogłaszał, że „już początek kampanii, tak wielce chwalebny / kres zapału świętego przed Wami zwiastuje / i sławę rozgłasza, co ducha ludzi buduje / Monarchy, Imperium i czynów bitewnych”<sup>24</sup>. Kryzys, jaki zaczynał narastać w Hiszpanii na początku XVII w., a także napływ weteranów, którzy dobrze władali piórem i zaczęli przedstawiać odmienną wizję konfliktu i życia żołnierza, przyczynił się do wyczerpania powyższej ideologii. Już w XVII w. niektórzy autorzy twierdzili, że wraz z odejściem Cervantesa odeszły także księgi rycerskie. Tirso de Molina, który jako pierwszy do literatury wprowadził postać Don Juana w 1630 r., określił Cervantesa („naszego hiszpańskiego Boccaccia”) „tym, który z siłą wielką wypędził przygody o rycerzach wędrownych”<sup>25</sup>. O ile w drugiej połowie XVI w. żołnierze chętnie sięgali po utwory o Tirancie Białym lub o Cydzie (sam Ignacy Loyola miał być, według swojego biografa, „wielkim miłośnikiem nieprawych ksiąg rycerskich”)<sup>26</sup>, o tyle w wieku XVII zmienia się zarówno sylwetka typowego rekruta, jak i jego pogląd na wojnę. Bohater powieści pikarejskiej *La Vida del Buscón llamado don Pablos* autorstwa Francisco de Quevedo, napotyka na swojej drodze żołnierza, który zapytany przez Pablosa o cel podróży, odpowiada z goryczą, że nie warto dłużej przebywać w stolicy, gdyż „to nie jest miasto dla porządných ludzi, psiamać. Wolę, klnę się na Boga, cierpieć oblężenie w śniegu po pas, uzbrojony po zęby, i jeść drewno, niż znosić łajdactwa i oszustwa, jakie tam

<sup>23</sup> P. de Narvaez, *Compendio de la filosofia y destreza de las armas*, Madrid 1612, b/p.

<sup>24</sup> [ya tan alto principio, en tal jornada / os muestra el fin de vuestro santo celo / y anuncia al mundo, para más consuelo / un Monarca, un Imperio y una Espada], za: S. Guerrero Salazar, *Los poetas-soldados y el trasvase en el renacimiento*, „Aldaba: revista del Centro Asociado a la UNED de Melilla” 28, 1996, s. 484.

<sup>25</sup> I. Colón Calderón, *Lecturas del Quijote durante del siglo XVII*, w: *Cervantes y su tiempo. Volumen 1*, red. J. Matas Caballer, J.M. Balcells Doménech, León 2008, s. 391.

<sup>26</sup> P. de Rivadeneira, *La vida de Ignacio Loyola. Fundador de la Compañía de Jesús*, s. 14.

spotykają przyzwoitego człowieka”<sup>27</sup>. Po krótkiej rozmowie bohater dostrzega, że ciało weterana jest pełne ran, a blizny na twarzy „upodobniają jego oblicze do mapy”. I choć scena ma raczej humorystyczny wydźwięk — Pablos przypuszcza, że mężczyzna przechwała się czynami, których wcale nie dokonał — to Quevedo wykorzystuje powieść pikarejską do przedstawienia serii postaci reprezentujących problemy, jakie poeta dostrzegał w społeczeństwie<sup>28</sup>. Sylwetka żołnierza jest szczególnie bliska autorowi, gdyż sam został wysłany do Neapolu jako członek zakonu Santiago, aby relacjonować postępy militarne wicekróla<sup>29</sup>. Sytuację społeczną żołnierzy wielokrotnie komentował również Miguel de Cervantes, który w swojej twórczości przemyślał wątki autobiograficzne nawiązujące do bitwy pod Lepanto, w której brał udział, a także pięcioletniej niewoli w Algierze<sup>30</sup>. W „Licencjacie Vidriera” kapitan Don Diego de Valdivia „wynosi pod niebiosa wolne życie żołnierza” podczas pobytu w karczmie.

Nic nie rzekł Tomaszowi [kontynuuje jednak dalej Cervantes — przyp. aut.] o sztyldwach, którzy odbywają straż na zimnie, o niebezpiecznych natarciach, o bitwach pełnych prerażeń, o głodzie [...], o przejściach podziemnych, które nieprzyjaciel burzy, i o innych rzeczach [...], o jakich myślą niektórzy, że towarzyszą jeno ubocznie żołnierskiemu życiu [...], a które w rzeczywistości są samą treścią wojennego rzemiosła<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> F. de Quevedo, *Żywot młodzika niepocziwego imieniem Pablos, czyli Wzór dla obieżyświatów i zwierciadło filutów*, tłum. K. Wojciechowska, Warszawa 1978, s. 75.

<sup>28</sup> A. Zamora Vicente, *Qué es la novela picaresca*, Editorial Columba, Argentina 1962, s. 49.

<sup>29</sup> J. Véllez-Sáinz, *Francisco de Quevedo*, Ediciones Eneida, Madrid, s. 22.

<sup>30</sup> Zarówno rekonstrukcję niewoli u beja Hasana Baży, jak i wpływ tego doświadczenia na życie i twórczość autora „Don Kichota” można prześledzić na podstawie jedyne, zachowanego dokumentu autobiograficznego, jaki wyszedł spod pióra Cervantesa, czyli *Información de Argel*, spisane w 1580 r. (zob. R. Goodwin, *Origin of the Novel in Cervantes's Información de Argel*, „Bulletin of Hispanic Studies” 83, 2006, s. 317–336) oraz sztuk *El trato de Argel*, *Los baños de Argel* oraz historii jeńca z I części „Don Kichota”. Mimo iż wiele informacji dotyczących niewoli Cervantesa wzbudza wątpliwości literaturoznawców (np. dlaczego bej nie skazał weterana spod Lepanto na śmierć za próbę ucieczki), to obecnie badacze raczej jednoznacznie podkreślają znaczenie tego okresu i jego wpływ na życie Cervantesa (zob. M. McGaha, *Hacia la verdadera historia del cautivo Miguel de Cervantes*, „Revista Canadiense de Estudios Hispánicos” 20, 1996, s. 540–546. O doświadczeniach Cervantesa spod Lepanto, zob. J.V. Ricapito, *Cervantes, Lepanto, el cuerpo y el sufrimiento físico*, w: *Volver a Cervantes. Actas del IV Congreso Internacional de la Asociación de Cervantistas*, red. A.B. Vestarini, Palma 2001, s. 53–67).

<sup>31</sup> M. de Cervantes Saavedra, *Nowele przykładne*, tłum. Z. Karczevska-Markiewicz, Z. Milner, Kraków 1976, s. 179.



Podobną przestrogę przed konsekwencjami życia żołnierskiego przedstawia w swojej autobiografii kapitan Domingo de Toral y Valdés. Po ucieczce z domu rodzinnego w Madrycie, natrafia na Cosme Mediciego (syna Pedra i hiszpańskiej arystokratki Leonor de Toledo), który w Alcalá de Henares prowadził zaciąg do swojej kompanii. Gdy młody Domingo (miał wtedy niespełna siedemnaście lat) zgłasza swą chęć do służby, alferesz<sup>32</sup> kompanii odpowiada, że „byłem ledwie młokosem, co zbiegł z domu mego ojca i nie wiedział, o co prosi, lepiej, abym dobrze swą prośbę przemyślał”<sup>33</sup>. Rzeczywistość wkrótce potwierdzi ostrzeżenia oficera, gdyż kilka lat później, już we Flandrii, „trzymał tak ostry mróz, że wielu żołnierzy odcinało sobie ręce i nogi zamrożone na sople”<sup>34</sup>. Kilkanaście lat wcześniej pewien anonimowy żołnierz wyrażał swe rozgoryczenie podejściem administracji króla Filipa II do losu weteranów. Opublikowany przez A. Merela-Fatio dokument był opatrzony tytułem *Carta del soldado* („List żołnierza”), choć, jak podkreśla autor, powinien on brzmieć *Queja del soldado* („Skarga żołnierza”) ze względu na przyjęty ton. Treść listu jest nie tylko wyraźnym sygnałem narastającego od drugiej połowy XVI w. problemu społecznego, ale też przykładem silnie rozwijającej się w Hiszpanii tzw. „poezji żołnierskiej”:

*Wasza Wysokość,  
 Po służbie zguba za mną kroczy  
 Bom w rozpacz wrzucony  
 Chorobą przygnieciony  
 Sześć nieszczęść me ciało toczy*

*Sędziwy, biedny, niedołężny  
 Z dala od domu rodzinnego  
 Z pamięci rodziny wyrzucony  
 Dóbr pozbawiony  
 Nie pozostało nic dla mnie własnego  
 [...]*

---

<sup>32</sup> Odpowiednik podporucznika. W XVII-wiecznej armii hiszpańskiej odpowiedzialny za chorągiew danej kompanii, choć osobiście nosił ją jedynie podczas parad i przeglądu armii lub w obecności naczelnych dowódców. W boju zadanie to powierzał swym „chorążym-pomocnikom” (*abanderados*), podczas gdy sam towarzyszył w pierwszej linii kapitanowi.

<sup>33</sup> [díjete al Alferez si me queria asentar la plaza de soldado: respondiome que era muchacho que venia huyendo de casa de mi padre, que no sabia lo que pedia, que lo pensase bien], *Coleccion de Documentos Inéditos para la Historia de España*, T. LXXI, *Relacion de la vida del Capitan Domingo de Toral y Valdés escrita por el mismo capitan*, Imprenta de Miguel Ginesta, Madrid 1879, s. 498.

<sup>34</sup> [los frios y hielos fueron tan grandes, que á muchos soldados cortaron los brazos y piernas, de helados], *ibidem*, s. 501.

*Znienacka czynią swe napady  
 Klują piórem niecnym podstępem  
 Skrycie prowadzą swe obrady  
 I nie kłują tak nawet  
 Francuskie szpady*<sup>35</sup>.

Swym „piórem niecnym” klują w opinii żołnierza urzędnicy Filipa II, których autor wymienia (m.in. Diego de Vargas i Luis Gaitán de Ayala). Bez względu na to, czy wyrażane w powieściach, poezji czy wspomnieniach, powyższe głosy wskazują na rosnący problem, z jakim w XVII w. będą musiały zmierzyć się największe monarchie europejskie. Próżno również szukać zadowolenia i chwały, wypełniających renesansową poezję, w petycjach składanych na ręce monarchy. Mimo iż dokumenty były redagowane przez członków *Consejo de Estado*, to często umieszczali w nich oni uwagi kontrastujące z suchym tonem urzędniczego stylu (choć przeplatane go informacjami o amputacjach, ranach, poparzeniach i chorobach). W 1601 r. petycję o rentę złożył Juan de la Carcel, weteran, który podczas 36-letniej służby odniósł szereg ran uniemożliwiających mu kontynuowanie zawodu żołnierza. W petycji czytamy, że „nigdy jeszcze nie otrzymał zapomogi czy wyróżnienia i obecnie jest pozbawiony zajęcia i wynagrodzenia, a ma pięćdziesiąt trzy lata [...], służbę zaś pełnił przykładnie i z własnej woli, poświęcając jej najlepsze lata swego życia”<sup>36</sup>. Rozgoryczenie stanowi element, który łączy zarówno żołnierzy-autobiografów, bohaterów sztuk literackich, jak i masy weteranów szukających zapomogi w Madrycie.

Andrzej Wyrobisz w swoim przyczynkowym artykule określa powracających z wojny żołnierzy jako nową grupę społeczno-zawodową, która konstituuje się od XVII w.<sup>37</sup>. „Bez wątpienia mamy tutaj do czynienia z nierówną relacją”, pisze z kolei Agustín Jiménez Moreno, „gdzie jedynie jedna ze stron (żołnierz) dotrzymuje umowy, podczas gdy druga (władza królewska) zaniedbuje swoje obietnice i lekceważy dobro tych, którzy ryzykują swoim życiem na polu bitwy, walcząc za sprawę Habsburgów”<sup>38</sup>. „Sędziwi żołnierze” (*sol-*

<sup>35</sup> [Catholica Magestad, Por servir estoy perdido, Con grande necesidad, Cargado de enfermedad, De seys males convatido / Viejo, pobre, estropeado, Fuera de mi natural, De parientes olvidado, Mi patrimonio gastado, Y agora no ay que heredar. / Que hieren de unos reveses Con la pluma en las espaldas; Peleando en los traveses, No dan tales cuchilladas Con sus espadas Franceses] A. Morel-Fatio, *La plainte du Soldat espagnol*, „Romanische Forschungen” 23, 1907, s. 160.

<sup>36</sup> AGS, EST, leg. 1704, f. 90.

<sup>37</sup> A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni — nowy problem społeczny w miastach europejskich w XVI–XVIII w.*, w: *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, red. W. Fedorowicz, J. Snopko, Białystok 1995, s. 91.

<sup>38</sup> A. Jiménez Moreno, *La retribución de los servicios militares en la monarquía española. ¿Un problema irresoluble?*, „Revista de Historia Militar” 115, 2014, s. 73. O począt-

*dados viejos*), jak najczęściej określało się weteranów w źródłach, stawali się tym samym nowym problemem we wczesnonowożytnej Hiszpanii. Odróżniali się zachowaniem, strojem, językiem oraz obyczajami, a reakcje społeczeństwa z jakimi się spotykali, były niechętne, by nie powiedzieć wrogie. Norbert Elias podkreślał, że niewyraźna linia, która w średniowieczu oddzielała świat wojny od świata pokoju, w epoce nowożytnej przebiegała ostro między tymi dwiema sferami<sup>39</sup>. Wpływ na to miało niewątpliwie pojawienie się w Europie monarchii złożonych (*composite monarchies*), unii dwóch lub więcej królestw, rządzonych przed jednego monarchę. Hiszpania czy Anglia, typowe monarchie złożone, za sprawą centralizacji władzy wykształciły aparaty fiskalne, które dzięki kolejnym podatkom i wykorzystaniu profesjonalnej armii zwiększały tzw. „cykl ekstrakcji”, czyli pozyskiwały coraz więcej środków na prowadzenie agresywnej polityki zagranicznej (co tylko potwierdza dynamicznie wzrastająca liczebność armii hiszpańskiej i francuskiej od połowy XVI do końca XVII w.)<sup>40</sup>. I mimo iż Hiszpania w XVII w. niemalże nieustannie prowadziła wojny<sup>41</sup>, to, paradoksalnie, mieszkańcy Kastylii nie doświadczyli plądrowania, kradzieży i nieustannych walk frontowych (pierwsze poważne powstanie od czasów Comuneros nastąpiło dopiero w 1640 r. wraz z wybuchem buntu Katalończyków)<sup>42</sup>. Domi-

---

kach systemu opieki nad weteranami i inwalidami wojennymi we wczesnonowożytnej Hiszpanii, zob. F. P u e l l d e l a V i l l a (*Historia de la protección social militar (1265–1978). De la Ley de Partidas al ISFAS*, Madrid 2008), z kolei etyczno-prawne aspekty konfliktów i odpowiedzialności za ich prowadzenie omówił m.in. Alfonso Garcia-Gallo (*La aplicación de la doctrina Española de la guerra. (Datos para su estudio)*, „Anuario de Historia del Derecho Español”, (IV), 1934, s. 5–76) oraz Fernando Negrodo del Cerro (*La legitimación de la guerra en el discurso eclesíastico de la Monarquía Católica: apuntes para su interpretación*, w: *Guerra y Sociedad en la Monarquía Hispánica: Política, Estrategia y Cultura en la Europa Moderna (1500–1700)*. Vol. 1, red. E. García-Hernán, D. Maffi, Madryt 2006, s. 633–661).

<sup>39</sup> N. E l i a s, *O procesie cywilizacji*, Warszawa 2011, s. 263.

<sup>40</sup> S. E. F i n e r, *State-and Nation-Building in Europe: The Role of Military*, w: *The Formation of National States in Western Europe*, red. C. Tilly, Princeton, New Jersey 1975, s. 95–96. Wzrost liczebności armii francuskiej, zob. J. L y n n, *Giant of the Grand Siècle: The French Army, 1610–1715*, New York 2006, s. 55; dla armii hiszpańskiej, zob. G. C l a r k, J. B u t l e r et al. (red.), *The New Cambridge Modern History*, vol. XIII, Cambridge 1979, s. 205.

<sup>41</sup> Nie tylko ona. Jak zauważył Peter Brecke, „wojny pomiędzy państwami w XVII w. trwały średnio dłużej niż w jakimkolwiek innym okresie licząc od 1400 r.”. Inny socjolog, Pitirim Sorokin, stwierdził, że „wskaźnik intensywności wojen wzrósł z 732 w XVI w. do 5193 w XVII — współczynnik wzrostu dwu- lub trzykrotnie wyższy niż w jakimkolwiek innym okresie”. Skupiając się tylko na Europie, politolog Jack S. Levy uznał XVI i XVII w. za „najbardziej wojenne w kategoriach proporcji lat, w których trwały konflikty (95%), częstotliwości wojen (niemalże jedna co trzy lata), a także średniego czasu trwania w latach, ich zasięgu i skali”. Zob. G. P a r k e r, *Global Crisis: Climate Change and Catastrophe in the Seventeenth Century*, New Haven–London 2017, s. 24.

<sup>42</sup> Co innego stanowiła stała obecność żołnierzy w garnizonach i zamkach. Mieszkańcy Kastylii i Galicji stale doświadczały „ucieczki” żołnierskiego życia i często dochodziło do kłótni pomię-

nacja żołnierzy z niższych warstw społeczeństwa, spadek płac w armii (w rozumieniu „zamrożenia” żołdu w czasach inflacji) oraz fizyczne i psychiczne urazy żołnierzy (zob. paragraf „Destrukcja osobowości”) sprawiały, że powracający do żyjącego w pokoju społeczeństwa weterani mieli problemy ze znalezieniem pomocy, a często i akceptacji. Zdaniem Piotra Sawickiego, przygody wspomnianego na początku Pablosa są krytyką próby zmiany swojego statusu społecznego<sup>43</sup>. Część badaczy twierdzi, że także XVII-wieczne autobiografie żołnierzy hiszpańskich są w dużej mierze kreacją ich autorów i próbą wspięcia się w górę po szczeblach drabiny społecznej (a co za tym idzie — zyskania szacunku w oczach innych). Mimo iż autobiografię jako gatunek dzieli wiele od powieści pikarejskiej, to powyższa uwaga może być istotna w kontekście zrozumienia narodzin nowej grupy społecznej. Mając na uwadze tło przemian w sferze ideologiczno-społecznej, jaka miała miejsce w drugiej dekadzie XVI w., warto przyrzeć się piśmiennictwu weteranów z perspektywy historyczno-antropologicznej i spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy ich postawami nie kierowały inne czynniki, jak trauma, izolacja i niemożność readaptacji do życia w społeczeństwie.

#### PRÓBA AWANSU SPOŁECZNEGO

W swojej pracy *Renaissance Military Memoires*, Harold Livermore stawia odważną tezę, że wspomnienia renesansowych pisarzy — jak Fery de Guyona czy Philippe’a de Commines — stanowiły jedynie przedłużenie tradycji średniowiecznej, a nie nowe zjawisko literackie. „Na polu pisarstwa historycznego”, pisze Livermore, „wzrastająca świadomość i celebrowanie indywidualizmu manifestowały się w postaci buntu jednostek przeciwko historii [...], próbujących wykroić dla siebie własne miejsce, poza historią, pisząc pamiętniki, dzienniki, wspomnienia i autobiografie”<sup>44</sup>. Zdaniem Nadine Kuperty-Tsur, renesansowe *mémoires* pojawiają się w chwili, gdy jednostka była wystarczająco świadoma siebie, aby spisywać wspomnienia, lecz z drugiej strony zdawała

---

dzy wojskowymi a chłopami, a także rozbojów i wymuszeń. Zdarzenia te miały jednak charakter przestępstw, a nie, jak określiłibyśmy dzisiaj, „zbrodni wojennych” i ciężko porównać to do sytuacji jaka miała miejsce w latach 40. w Perpignan czy we Fryzji podczas ofensywy Spinoli. O stosunkach ludności cywilnej z żołnierzami w Hiszpanii, zob. R. Quatrefores, *Violencia acerca de los soldados en la Corona de Castilla en el siglo XVI*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa moderna (1500–1700)*, vol. 2, red. E. García Hernán, D. Maffi, Madrid 2006, s. 73–96.

<sup>43</sup> P. Sawicki, *Słowo wstępne*, w: F. Quevedo, *op. cit.*, s. 12.

<sup>44</sup> H. Livermore, *Renaissance Military Memoirs: War, History, and Identity, 1450–1600*, Woodbridge 2004, s. 8.

sobie sprawę, że takie przedsięwzięcie było w dużej mierze nie do zaakceptowania, stąd ograniczony wydzźwięk tych dzieł. Dyskurs osobisty jest wpisany w dyskurs historyczny, niejako jest nim przykryty<sup>45</sup>. Ze starcia jednostki z historią to ta pierwsza wychodzi zwycięsko, czego symbolem jest przekształcenie się wspomnień w autobiografie i odwrócenie proporcji w powyższych dyskursach. „Jeśli uznać *ja* za kamień węgielny, na którym opiera się cała konstrukcja autobiografii”, podkreśla Francisco Puertas Moya, „należałoby przypisać świadomości samego siebie fundament jednej z cech definiujących to, czym jest autobiografia: pełnej świadomości bycia tekstem autobiograficznym i roszczenia sobie doń praw. „Ja” przelewa na papier konieczność identyfikowania się i odróżnienia, mamy tym samym do czynienia z literaturą refleksyjną, która nie koncentruje się wyłącznie na *mojej osobie*, lecz także na konkretnych technikach wykorzystywanych przy wyrażaniu samego siebie”<sup>46</sup>. Mimo iż bardzo ogólna, to powyższa charakterystyka tego, czym jest autobiografia, zawiera w sobie dwa kluczowe elementy: rolę „ja” w tworzeniu narracji oraz świadomą manipulację ze strony autora kształtem przedstawionego „ja”. Już pierwsze krytyczne studia nad autobiografiami — np. Anny Robeson Burr — zarysowały szereg problemów, które każdy badacz tych tekstów musi rozważyć. Autorka zakwestionowała „wynalezienie” tego rodzaju gatunku przez Rousseau, który swoje *Wyznania* określił przedsięwzięciem, „które dotychczas nie miało przykładu i nie będzie miało naśladowcy”<sup>47</sup>, i wskazuje innych autorów wspomnień, którzy wyrażają taką samą motywację, aby ukazać swoje życie i czyny, jak np. Benvenuto Cellini czy Girolamo Cardano. Burr próbuje odpowiedzieć na dwa pytania: dlaczego ludzie spisują autobiografie oraz kiedy i pod jakimi wpływami decydują się na taki krok. Odpowiedź autorce przynosi dziennik, który w XIX w. prowadziła Marija Baszkircewa:

*autobiografię pisze się tak, jakby nikt nie miał jej przeczytać, tj. z największą szczerością, oto pierwszy warunek; równie dobrze pasowałoby to jednak do dziennika, gdyby nie warunek drugi: jednak z zamysłem, że ktoś po nią sięgnie [...]. Ten zamysł, że ktoś po nią sięgnie, wynosi co najwyżej przelotną chęć do introspekcji do poziomu, na którym oddziałuje z wielką mocą [...]. Spoglądamy zatem na dzieła św. Augustyna, Cardano, Rousseau, Milla, Franklina, jakby nikt nie miał ich przeczytać, a jednak ich zamysłem było, że ktoś po nie sięgnie*<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> N. Kuperty-Tsur, *Se Dire À la Renaissance: Les Mémoires au Xvie Siècle*, Sorbona 1997, s. 21–22.

<sup>46</sup> F.E. Puertas Moya, *La escritura autobiográfica en el siglo XIX: el ciclo novelístico de Pío Cid considerado como la autoficción de Ángel Ganivet*, Tesis de Doctorado, Universidad Nacional de Educación de Distancia, Madrid 2003, s. 47–48.

<sup>47</sup> J.J. Rousseau, *Wyznania*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1930, s. 19.

<sup>48</sup> A. Robeson Burr, *The Autobiography. A critical and comparative study*, Boston and New York 1909, s. 30. Podobny warunek stosuje Rainer Goetz analizując średniowieczne hiszpańskie teksty, w których pojawia się — w formie poetyckiej bądź empirycznej — *ja*. Opi-

„Jaką gwarancję mamy, że ich świadectwa są szczerze?” — kontynuuje autorka. Pytanie dość trywialne dla historyka, który w przypadku każdego źródła zadaje sobie pytanie, na ile jest ono szczerze — autobiografia pod tym względem niczym nie różni się od stosów innych dokumentów. Śmiałe przekonanie autorki, że „większość najważniejszych autobiografii została spisana z chęci przekazania prawdy, zrodziła się z poważnych intencji i głęboko zakorzenionych w psychice impulsów [...], co zaświadcza o ich prawdziwości”<sup>49</sup>, nie wytrzymuje starcia z obecną krytyką literacką i źródeł historycznych. Należy jednak podkreślić ważną uwagę Burr, która do dzisiaj jest jednym z kluczowych zagadnień w badaniach nad autobiografiami: wpływ kontekstu społecznego na narrację i zarówno świadome, jak i nieświadome nią manipulowanie przez autorów. „Jeśli możemy stwierdzić, że zrozumieliśmy większość tego, co dziwiło autorów w ich życiu codziennym”, pyta badaczka, „to jak odniesiemy się do ponurych incydentów, które spowijały kwestie niematerialne?”<sup>50</sup>.

Jak sam zaznacza we wstępie do swojego dzieła, Alonso de Contreras rozpoczął spisywać swe wspomnienia 1 października 1630 r. Od tego momentu Contreras w źródłach wyłania się w dwóch postaciach: jako tułacz, żołnierz, jeden z siedemnaściorga dzieci, późniejszy kapitan (czyli jako *prawdziwy* Contreras) oraz jako narrator, który roztacza przed czytelnikiem pewną ustaloną wizję swojego życia (która zyskuje na realności dzięki zastosowaniu narracji autodiegetycznej, czyli pierwszoosobowej). Jak celnie określiła to María Antonia Domínguez Flores, „autor *Rozważań* — mniejsza o to, czy świadomie, czy nie — rozpościera przed nami zmienny obraz, w zależności od tego, jak mu, narratorowi, akurat odpowiada”<sup>51</sup>. Philippe Lejeune nieco rozszerza ten podział i wskazuje, że dla autobiografii niezbędna jest tożsamość autora, narratora i głównego bohatera. Francuski badacz wskazuje, że zastosowanie pierwszej

---

sując *Memorias* arcybiskupa Sewilli, Fernána Alvareza de Albornoz, podkreśla ich rutynowy charakter i fakt, że autor niechlujnie zapisał je w swoim podręczniku, co wskazuje, że nigdy nie kierował ich do innego odbiorcy. „O ile istnienie tego dokumentu jasno potwierdza ciągoty autobiograficzne, to nieobecność czytelnika przekreśla jakąkolwiek dyskusję o zamierzonym odbiorze lub społecznej funkcji tekstu” (R.H. Goetz, *Spanish Golden Age Autobiography in Its Context*, New York 1994, s. 23). O samym tekście arcybiskupa, por. C. Valdaliso, R. Furtao, *El escrito autobiográfico de Fernando Álvarez de Albornoz y la Guerra Civil Castellana (1366–1371)*, „Estudios de Historia de España” XV, 2013, s. 75–104.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 266.

<sup>51</sup> M.A. Domínguez Flores, *Alonso de Contreras: Discurso de mi Vida: Estudio y edición*, Universidad de Complutense, Madrid 2007, s. 149. Pełen tytuł jaki widnieje na zachowanym do dzisiaj w Bibliotece Narodowej Hiszpanii (Biblioteca Nacional de España) rękopisie to *Discurso de mi vida desde que salí a servir al rey, de edad de catorce años, que fue el año de 1597, hasta el fin del año 1630, por primero de octubre, que comencé esta relación* („Rozważania o moim życiu od dnia, gdy wstąpiłem na służbę królewską, mając lat czternaście, a był to rok 1597, aż do 1630, pierwszego października, kiedy to rozpocząłem spisywać tę relację”).

osoby w narracji mówi nam o tożsamości narratora i bohatera. Z kolei relacja autor-narrator zaznacza się przez zastosowanie zaimka „ja”, jednak z „punktu widzenia czytelnika równie naturalne jest [...] pytanie: kim jest owo «ja»?”<sup>52</sup>. W przypadku *Rozważań...* nie ma większych wątpliwości co do tożsamości autora i narratora. Problem, który należy rozpatrzyć, to tożsamość bohatera i w jaki sposób „ja” obecne w tekście ją konstruuje.

Beverly S. Jacobs stwierdza, że „na sam koniec, Contreras pozostaje sam na sam z rozmyślaniami o życiu pełnym usprawiedliwiania się, zwodzenia, racjonalizowania i fantazji, wynikającego ze społecznej prowokacji, jak i odrzucenia”<sup>53</sup>. Trudno się nie zgodzić, że autobiografia Contrerasa jest zapisem próby porzucenia swej pozycji społecznej i wspięcia się wyżej, przeciwstawienia się podziałom, które dominowały w XVII-wiecznej Hiszpanii. Wyraźnie widać to już na pierwszych stronach wspomnień żołnierza, gdzie Alonso podkreśla, że „rodzice moi byli starymi chrześcijanami, bez domieszki krwi Maurów ani Żydów, nie ścigało ich także Święte Oficjum”<sup>54</sup>. I choć nadmienia, że byli biedni, to nie wspomina ani o zajęciu matki, ani ojca, niejako chcąc podkreślić ich pozycję jako „prawdziwych Hiszpanów”, a pominąć fakt, że pochodzą z nizin społecznych. Alonso już jako młodzik wyraża swój gniew wobec otaczających go barier społecznych. Gdy wraz z kolegą uciekł ze szkoły, aby obejrzeć festyn obok Puente de Segovia (najstarszego mostu w Madrycie), spotkała go kara, którą nauczyciel wykonał na oczach innych uczniów („aż poszła mi krew”)<sup>55</sup>. Drugi uczeń uniknął kary, gdyż był synem *alguacila* (sędziego) Salvadora Moreno. Upokorzony Contreras zaprowadził chłopaka na plac Concepción Jerónima, po czym: „wyjąłem nożyk do ostrzenia piórka i powaliłem go twarzą do ziemi i zacząłem zadawać pchnięcia”<sup>56</sup>. Czyn ten spotkał się oczywiście z odpowiednią karą i młody Alonso został na rok wygnany do Ávila. Po powrocie Contreras rozpoczął służbę u madryckiego złotnika, jego rola ogranicza się jednak do noszenia wody. Wraca do domu rodzinnego i oświadcza matce: „Pani, pragnę wyruszyć na wojnę razem z Kardynałem”<sup>57</sup>. Zdaniem Contrerasa kobieta była zbyt obciążona opieką nad dziećmi i chłopak

<sup>52</sup> P. L e j e u n e, *Pakt autobiograficzny*, tłum. A. W. Labuda, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 5 (23), 1975, s. 34.

<sup>53</sup> B. S. J a c o b s, *Social Provocation and Self-Justification in the Vida of Captain Alonso de Contreras*, „Hispanic Review” 51 (3), 1983, s. 319.

<sup>54</sup> [Fueron mis padres cristianos viejos, sin raza de moros ni judíos, ni penitenciados por el Santo Oficio], A. d e C o n t r e r a s, *Vida de este capitán*, Barcelona 2012, s. 27.

<sup>55</sup> [me dio hasta que me sacó sangre], *ibidem*, s. 28.

<sup>56</sup> [saqué el cuchillo de las escribanías i eché al muchacho en el suelo, boca abajo, y comencé a dar con el cuchillejo], *ibidem*.

<sup>57</sup> [Señora, yo me quiero ir a la guerra con el cardenal], *ibidem*, s. 30. Mowa o Albrechcie VII Habsburgu, siostrzeńcu króla Filipa II, dowódcy wojsk w Niderlandach.

prosi jedynie, aby „pozwoliła mu iść w poszukiwaniu swego życia”<sup>58</sup>. Beverly Jacobs twierdzi, że opisy dotyczące młodości lat są podstawą do zrozumienia całej dalszej narracji (nie należy się jednak tutaj doszukiwać żadnych prób włączania metod psychoanalizy do badań historycznych). Contreras już od dzieciństwa dostrzega, że wyższe warstwy społeczne stale nadużywają swej władzy lub zwodzą niżej urodzonych, takich jak on (poczucie bycia wykorzystanym Contreras odbiera jako zniewagę, za którą należy wyrzucić zemstę), a także, że wyrażanie własnej woli, jako formy sprzeciwu wobec swojej pozycji społecznej, najczęściej kończy się publicznym upokorzeniem i odrzuceniem<sup>59</sup>. Śledzenie dalszych losów żołnierza tylko potwierdza ten schemat. Sukcesy, jakie odnosi w walkach na Morzu Śródziemnym z Turkami nie przekładają się na uznanie w oczach królewskich urzędników. Kiedy był już bliski osiągnięcia stopnia *Sargento Mayor*a (najważniejszego oficera w *tercio* zaraz po dowódcy), urzędnik księcia Lermy<sup>60</sup>, Rodrigo Calderón, zarezerwował ten awans dla swojego brata. Pełen gniewu, Contreras w akcie zemsty zranił jednego z urzędników w Escorialu (pałacu królewskim pod Madrytem) i kreśląc rapierem linię na ziemi, ostrzegł pozostałych, by „nikt jej nie ważył się przekroczyć, gdyż porachuję kości”<sup>61</sup>. Contreras niejako symbolicznie odcina się od awansu, gdyż *Escribanos* (skrybowie) natychmiast zakazują mu wstępu do pałacu. W drodze do Madrytu żołnierz podejmuje decyzję o udaniu się na wygnanie, aby służyć Bogu i „nigdy więcej urzędnikom i w murach pałaców”<sup>62</sup>. Podobnie niefortunnie zakończyło się jego małżeństwo, gdy pewnego razu nakrył przyjaciela w łóżku z własną żoną: „złapałem ich pewnego ranka i oboje zapłacili za to życiem”<sup>63</sup>. Innym razem Contreras odkrył w miejscowości Hornachos (Estremadura) jamę wypełnioną bronią palną, którą przemycali moryskowie<sup>64</sup>. Mimo iż Contreras chciał zgłosić znalezisko, to jeden z oficerów przekonał go, aby tego nie robił (wiedziony żądzą osobistego zysku). Sprawa powróciła sześć lat

<sup>58</sup> [dégeme ir a buscar mi vida con este príncipe], *ibidem*.

<sup>59</sup> B.S. Jacobs, *op. cit.*, 307.

<sup>60</sup> Francisco Gómez de Sandoval-Rojas y Borja, I książę Lerma (1553–1625), faworyt i *valido* króla Filipa III.

<sup>61</sup> [No me pase de ahí nadie, que lo haré pedazos], A. de Contreras, *op. cit.*, s. 125.

<sup>62</sup> [servir al desierto a Dios y no más Corte ni Palacio], *ibidem*, s. 126.

<sup>63</sup> [los cogí juntos una mañana y se murieron], *ibidem*, s. 123.

<sup>64</sup> Miało to miejsce w 1603 r., kiedy machina propagandowa Filipa III przedstawiła morysków jako wewnętrzne zagrożenie dla monarchii oraz grupę, która szykuje zbrojne powstanie. W panującej atmosferze niechęci (której kulminacja nastąpi w 1609 r. wraz z wypędzeniem morysków z Hiszpanii), oskarżenie o sprzyjanie moryskom, a do tego nielegalnie posiadającym broń, było trudne do odparcia i na przykładzie Contrerasa widać, że, podobnie jak w przypadku oskarżeń o czary, była to skuteczna broń w walce z niewygodnym przeciwnikiem. Zob. J.F. Pardo Molero, *Desdichados e imprudentes. Los moriscos y su expulsión en la memoria escrita del siglo XVII*, „Tiempos Modernos” 31, 2015, s. 318–344.



później: Alonso został aresztowany, a następnie torturowany. Wieść szybko się rozniosła po Madrycie i ludzie zaczęli mówić między sobą na widok więźnia, że „oto i król morysków”<sup>65</sup>. Po raz kolejny Contreras został upokorzony i wykorzystany przez innych, którzy dostrzegli jego naiwność i oddanie sprawie, którą była chęć awansu społecznego. Jak określił to Miguel de Unamuno, charakteryzując żywot Don Kichota, „zaczyna się twoja droga przez mękę, i to najbardziej bolesna: droga przez szyderstwo”<sup>66</sup>.

Świadczenia kreacji tożsamości bohatera („ja”, które wyraża autor-narrator) odnaleźć można także w opisach ubiorów i społeczno-komunikatywnej funkcji jaką pełnią. „Wykorzystanie w narracji strojów i innych dodatków”, zwraca uwagę Encarnación Juárez Almendros, „nie tylko odzwierciedla pragnienie awansu społecznego, jakie żywi bohater, lecz daje namacalny dowód na nowe możliwości, jakie otwierają się w tej epoce przed jednostkami z niższych klas”<sup>67</sup>. Ubiór niesie ze sobą silny wymiar symboliczny i przekaz, który pozwala na samoidentyfikację i nawiązanie relacji z innymi grupami społecznymi. Odgrywa także szczególną rolę we wspomnieniach Contrerasa, warto jednak zwrócić uwagę na dwa momenty: gdy Alonso opuszcza dom rodzinny i gdy doń powraca już w stopniu alfereza. Zaraz przed rozpoczęciem wędrówki matka „zakupiła mi koszulę, buty z baraniej skóry i wręczyła cztery reale, po czym udzieliła błogosławieństwa”<sup>68</sup>. Gdy tak wyprawiony Alonso udał się do Alcalá de Henares, aby zaciągnąć się do armii księcia kardynała, spotkał cukiernika (wytwórcę *turrónes*), który zaproponował mu grę w karty. „Szybko wyciągnąłem zza pazuchy cztery reale i zacząłem grać”, opisuje Contreras, „wszystkie jednak przegrałem, jak również i nową koszulę, i buty”. „Wkrótce stałem już kompletnie bez odzienia, takie to miały być zaczątki mej drogi żołnierza”<sup>69</sup>. Swój pierwszy krok na ścieżce wiodącej ku upragnionemu awansowi społecznemu Contreras stawia zatem jako człowiek pozbawiony wszystkiego — począwszy od pochodzenia, uznania, pieniędzy, a na stroju kończąc. Juárez Almendros widzi w tej scenie wyzbycie się przez bohatera narracji całej swojej przeszłości. Pozbawiony stroju, jest niczym „czysta karta”, którą może zapisać swoimi czynami. Zrywając z matczyną opieką („pozwól mi Pani szukać mego

<sup>65</sup> [Este es el rey de los moriscos; miren con la devoción que andaba en la tierra], A. de Contreras, *op. cit.*, s. 131.

<sup>66</sup> M. de Unamuno, *Żywot Don Kichota i Sancza*, tłum. P. Fornelski, Warszawa–Sopot 2018, s. 136.

<sup>67</sup> E.J. Almendros, *El cuerpo vestido y la construcción de la identidad en las narrativas autobiográficas del Siglo del Oro*, Woodbridge 2006, s. 145.

<sup>68</sup> [me compró una camisa y unos zapatos de carnero, y me dio cuatro reales y me echó su bendición], A. de Contreras, *op. cit.*, s. 30.

<sup>69</sup> [Ganómelos, y tras ellos la camisa nueva, y luego los zapatos nuevos [...] con quedé en cuerpo, primicias de que había de ser soldado], *ibidem*, s. 31.

życia u boku tegoż księcia”), Contreras równocześnie wyrusza w poszukiwaniu nowego „stroju”, czyli własnej tożsamości<sup>70</sup>. W opozycji do „nagości”, w której opuszczał rodzinne strony, stoi scena powrotu do Madrytu po szesnastu latach. Alonso przybywa do stolicy z mułami, sierżantem, dobošem i pomocnikiem (*criado*). Na spotkanie z matką „wdziałem dostojny strój, godny żołnierza, biorąc ze sobą podarki, a za mną kroczył mój pomocnik z niewielką piką”<sup>71</sup>. Contreras twierdzi, że matka „zaniemówiła” (*se espantó*) na jego widok. Syn (bohater narracji) zyskał zatem nowy strój, nową „tożsamość”, co wyraża m.in. przez wręczenie matce podarków oraz „trzydziestu skudów, co w jej oczach było majątkiem”<sup>72</sup>. Zmiana stroju towarzyszy najważniejszym przemianom w życiu Contrerasa i drastycznym przekształceniom jego tożsamości. Po wspomnianym upokorzeniu ze strony urzędników w Escorialu, Alonso podejmuje decyzję o udaniu się na wygnanie i rozpoczęciu życia pustelnika: „zakupiłem wszystko, co niezbędne eremitom: włosiennicę i kańczug, i trochę płótna, by wykonać zeń worek pokutny, zegar słoneczny, wiele ksiąg pokutnych, trochę ziarna, czaszkę i motykę”<sup>73</sup>. Contreras odprawia swojego pomocnika wraz z mułami i niemalże w pełni izoluje się od społeczeństwa. Już jednak po roku z jego samotni wyrwyją go urzędnicy królewscy, którzy stawiają mu zarzuty współpracy z moryskami i przemytu broni (chodzi o sprawę jamy z Hornachos). Po przesłuchaniu i torturach Contreras wyrusza do Walencji, gdzie mieli przebywać żołnierze z jego kompanii, a których potrzebował na świadków podczas procesu. Jako iż nie chce wzbudzać podejrzeń, Alonso ponownie porzuca swoją tożsamość i sprzedaje bliski mu strój oficerski, który podczas spotkania z matką reprezentował jego awans. Nowe ubranie ponownie identyfikuje żołnierza z nizinami społecznymi: „u ulicznego sprzedawcy kupiłem pelerynę z krótkimi rękawami bez podszycia, getry i liche rapier”<sup>74</sup>. Contreras, powróciwszy do Madrytu, próbuje wystarać się o audiencję u hrabiego Salazara, komisarza armii, która stacjonowała w Hornachos. W pierwszej chwili hrabia nie poznaje żołnierza, lecz Contreras szybko wyjawia swą tożsamość: „*Señor*, toż to ja, alferez Contreras, w walce o me dobre imię musiałem tak oto przybyć — ubłocony po kolana”<sup>75</sup>. Pomimo bycia szanowanym i powoli rozpoznawanym oficerem, Contreras był

<sup>70</sup> E.J. Al m e n d r o s, *op. cit.*, s. 149.

<sup>71</sup> [me puse muy galán, a lo soldado, con buenas galas, que las llevaba, y con mi criado detrás con el venablo], A. de C o n t r e r a s, *op. cit.*, s. 96.

<sup>72</sup> [Di a mi madre treinta escudos, que lo pareció estaba rica], *ibidem*, s. 97.

<sup>73</sup> [Compré los instrumentos para un ermitaño: cilicio y disciplinas y sayal de que hacer un saco, un reloj de sol, muchos libros de penitencia, simientes y una calavera y un azadoncito], *ibidem*, s. 126.

<sup>74</sup> [habiendo comprado en la calle de las Postas un calzón y capote pardo sin aforro y unas polainas y una mala espada], *ibidem*, s. 141.

<sup>75</sup> [Señor, yo soy el alferez Contreras, que por la reputación me ha obligado a venir así — venía con el lodo a media pierna]. Alonso miał powody do obaw, gdyż, jak ujęła to jedna ze

bliski aresztowania na rozkaz hrabiego — tylko ze względu na swój strój. Przebicie pewnych barier społecznych (a Alonso wkroczył już w świat oficerów) nie przychodzi łatwo, a niekiedy okazuje się niewykonalne w XVII w., zwłaszcza, gdy chęciom przeczy strój i wygląd, które od razu z wielką siłą kształtują opinię innych<sup>76</sup>.

Contreras niewątpliwie dokonuje wielu zabiegów stylistycznych i zręcznie operuje symbolami oraz kieruje uwagę czytelnika na kluczowe momenty ze swojego życia. Narracja biegnie od sukcesu (awansu) do porażki (upokorzenia), aby następnie znowu pokazać wolę do przewyciężenia barier. Niektóre wydarzenia mają wręcz charakter teatralny (jak opis przywdziania szat eremity) czy symboliczny („nagość” po opuszczeniu domu i bogactwo po powrocie), co skłania część badaczy do stwierdzenia, że Contreras w dużym stopniu kreuje bohatera i jego tożsamość według z góry obranego wzorca. Weteran równie dobrze mógł jednak być upokarzany i izolowany społecznie z powodów, których przedstawienie leżało poza zasięgiem potęgi jego pióra i narracji.

## DESTRUKCJA OSOBOWOŚCI

Obok *soldados viejos* w źródłach odnaleźć można szereg określeń odnoszących się do innej grupy żołnierzy, takich jak *estropeados*, *mutilados* (okaleczeni) czy *rotos* (załamani). Wielu żołnierzy i poetów podkreślało to rozdarcie pomiędzy światem wojny i pokoju oraz wynikające z niego okaleczenie fizyczne i psychiczne. XVII-wieczny poeta hiszpański Luis de Góngora w jednej ze swoich ballad pisał o „żołnierzu, co w tysiącu miejsc był / i tyle też ran otrzymał”<sup>77</sup>. Miguel Martínez w swojej pracy *Front Lines* podkreśla, że okaleczeni i załamani weterani symbolizowali w przestrzeni publicznej i literaturze powolne załamywanie się imperium hiszpańskiego<sup>78</sup>. Dzięki pokażnej ilości źródeł ikonograficznych i pisanych, wiedza na temat ran fizycznych, jakie odnosili żołnierze w XVII w. oraz systemie opieki medycznej, jaką zapewniało wojsko, jest dostatecznie duża<sup>79</sup>. Znacznie trudniejszym zadaniem jest

---

służących na jego widok, „Pan doszczętnie zgłupiał przybywając do Madrytu, czym prędzej Waszmościa złapią i powieszą”.

<sup>76</sup> E.J. Almeyda, *op. cit.*, s. 155.

<sup>77</sup> D.R. Fernandez (red.), *Poesias de Don Luis de Gongora y Argote. Tomo IX*, Madrid 1789, s. 188.

<sup>78</sup> M. Martínez, *Front Lines. Soldiers' Writing in the Early Modern Hispanic World*, Philadelphia 2016, s. 167.

<sup>79</sup> Zob. C. Storrs, *Health, Sickness and Medical Services in Spain's Armed Forces c. 1665–1700*, „Medical History” 50 (3), 2006, s. 325–350; G. Parker, *Armia Flandrii*

odповідź na następujące pytanie: czy wśród wczesnonowożytnych żołnierzy można rozpoznać zachowania świadczące o występowaniu pewnej formy stresu pourazowego, związanej z doświadczeniami wojennymi lub innymi przeżyciami? Jeśli tak, to czy ich kondycja psychiczna mogła wpływać na opisywaną wcześniej izolację społeczną i niepowodzenia w tworzeniu relacji z innymi?

Geoffrey Parker opisuje przypadek żołnierzy, których leczono w szpitalu w Mechelen w XVII w., a następnie zwolniono ze względu na „dolegliwość serca” (*mal de corazón*) oraz „załamanie” (*estar roto*), co historyk określa jako „swego rodzaju zespół stresu pourazowego”<sup>80</sup>. Z kolei w 1653 r. Amador Cantero próbował wystarać się o zgodę na zwolnienie ze służby, gdyż, jak określił to jego ojciec „postradał zmysły po tym, jak był świadkiem płądrowania jednej z wiosek”<sup>81</sup>. Inny hiszpański żołnierz-pisarz, Diego Duque de Estrada, autor wspomnień o wymownym tytule *Comentarios del desengaño de sí mismo* („Opis rozgoryczenia swego”), wyznaje sam przed sobą, że po ujrzeniu wielu walk „taki narósł we mnie gniew, że stałem się nieznosny i słowo zaledwie starczyło, by rozgorzał pojedynek”<sup>82</sup>. Te i wiele innych przykładów nie są oczywiście dowodem na występowanie stresu pourazowego i związanych z tym konsekwencji w życiu weteranów. Zaburzenie po stresie traumatycznym (dalej jako PTSD — *Posttraumatic Stress Disorder*) jako nowa jednostka chorobowa zostało wprowadzone do systemu klasyfikacji i diagnozy zaburzeń psychicznych dopiero w 1980 r. (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*). W klasyfikacji ujęto równocześnie stresory, które mogą prowadzić do wystąpienia zaburzenia: gwałt, walki frontowe, klęski żywiołowe, tortury, obozy koncentracyjne i inne<sup>83</sup>. Część historyków i psychiatrów

---

*i Hiszpańska Droga. Przyczyny hiszpańskich zwycięstw i porażek w Niderlandach 1567–1659*, tłum. P. Szadkowski, Oświęcim 2016, s. 190–194; M. Lindemann, *Medicine and Society in Early Modern Europe*, Cambridge 2010; K. Łopatecki, *U genezy państwowej opieki społecznej i zdrowotnej — szpitalnictwo wojskowe w epoce nowożytnej*, „Medycyna nowożytna. Studia nad kulturą medyczną” 22 (1), 2016, s. 55–77; C. Jones, *The Construction of the Hospital Patient in Early Modern France*, w: *Institutions of Confinement. Hospitals, Asylums, and Prisons in Western Europe and North America, 1500–1950*, red. N. Finzsch, R. Jütte, Cambridge 1996, s. 55–75; L. White, *The Experience of Spain’s Early Modern Soldiers: Combat, Welfare and Violence*, „War in History” 9 (1), 2002, s. 1–38.

<sup>80</sup> G. Parker, *Armia Flandrii...*, s. 193.

<sup>81</sup> R. MacKay, *The Limits of Royal Authority. Resistance and Obedience in Seventeenth-Century Castile*, Cambridge 2006, s. 39, 142.

<sup>82</sup> [me ensoberbecí de tal manera que vine a ser insufrible, y no se me decía una palabra que no se volvía en duelo]. Cytat za: E.G. Santo Tomás, *Ruptured Narratives: Tracing Defeat in Diego Duque de Estrada’s Comentarios del desengaño de sí mismo (1614–1645)*, „eHumanista” 17, 2011, s. 83–84.

<sup>83</sup> M. Lis-Turlejska, *Stres traumatyczny. Występowanie, następstwa, terapia*, Warszawa 2002, s. 8.

podjęła próbę odnalezienia symptomów PTSD w przeszłości na podstawie źródeł historycznych i literackich. Badania m.in. nad armią grecką<sup>84</sup>, żołnierzami Cezara<sup>85</sup> i Aleksandra Wielkiego<sup>86</sup>, weteranami wojny secesyjnej<sup>87</sup> czy wspomnieniami Samuela Pepysa<sup>88</sup> jasno ukazują, że, jak ujął to Edgar Jones, „PTSD to uniwersalna reakcja na traumę, od zawsze występujące zaburzenie, które dopiero niedawno zostało zidentyfikowane”<sup>89</sup>. Zdaniem psycholog Lis-Turlejskiej, badania nad następstwem skrajnego stresu to raczej „cykliczny proces zyskiwania wglądu, następnie zaś specyficznej amnezji i ponownego odkrywania”<sup>90</sup>. Zjawisko znane w XX w. jako PTSD jest zatem zbiorem poglądów, sposobów prowadzenia badań i mentalności danej epoki wobec kwestii traumy i pamięci i może ujawnić się w źródłach, jeśli historyk pozna „mechanizmy, które umożliwiają tym zjawiskom wpływać na życie ludzi i kształtować ich samoświadomość”. Zjawiskom, jak podkreśla antropolog Alan Young, o charakterze „uniwersalnym i ponadczasowym”<sup>91</sup>. Także stosunek do strachu w epoce wczesnonowoczesnej był zgoła odmienny niż obecnie. Ludzi bardziej przejmował strach przed przemocą niż sama przemoc. Perspektywa nadejścia żołnierzy — z jakiegokolwiek armii — mogła wywołać groźne gorączki, poronienia, paranoje, a nawet zgony. Mieszkańcy obleganych miast cierpieli na liczne choroby, jak *atritis* czy też *Glidersucht*, co potwierdzają liczne niemieckie pamiętniki z XVII w.<sup>92</sup>. I mimo iż trauma mogła mieć odmienne podłoże społeczne i kulturowe, to już od XVII w. można wskazać prace, w których z naukowym zacięciem podejmowano problem wpływu wojny na zachowanie żołnierzy. Doktor Johannes Hofer w swojej opublikowanej w 1688 r. pracy *DISSERTATIO MEDICA de NOΣΤΑΑΓΙΑ oder Heimwehe* opisał przypadek szwajcarskich najemników służących we Francji i Włoszech, którzy mieli cier-

<sup>84</sup> P. Meineck, D. Konstan (red.), *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, New York 2014.

<sup>85</sup> A. Melchior, *Caesar in Vietnam: Did Roman soldiers suffer from Post-Traumatic Stress Disorder?*, „Greece & Rome” 58 (2), 2011, s. 209–223.

<sup>86</sup> F.P. Retief, L. Cilliers, *The army of Alexander the Great and combat stress syndrome (326 BC)*, „Acta Theologica” 26 (2), 2005, s. 29–43.

<sup>87</sup> E.T. Dean jr., *Shook over Hell: Post-Traumatic Stress, Vietnam, and the Civil War*, Cambridge MA 1999.

<sup>88</sup> R.J. Daly, *Samuel Pepys and Post-Traumatic Stress Disorder*, „The British Journal of Psychiatry” 143, 1983, s. 64–68.

<sup>89</sup> E. Jones, *Historical approaches to Post-Combat Disorders*, „Philosophical Transactions: Biological Sciences” 361, s. 533–542.

<sup>90</sup> M. Lis-Turlejska, *op. cit.*, s. 23.

<sup>91</sup> A. Young, *The Harmony of Illusions. Inventing Post-Traumatic Stress Disorder*, Princeton 1995, s. 5–6.

<sup>92</sup> A. Bähr, *Remembering Fear. The Fear of Violence and the Violence of Fear in Seventeenth-Century War Memories*, w: E. Kuipers et al. (red.), *Memory before Modernity. Practices of Memory in Early Modern Europe*, Leiden 2013, s. 274.

pieć „nostalgię” czy też „bolesną potrzebę powrotu” (*Heimweh*). Hofer podał następujące symptomy tego stanu: nadwyzwyczajne zmęczenie, zniechęcenie, utrata koncentracji, zaburzenia snu, niechęć do spożywania posiłków, które prowadziły do wychudzenia, nerwicy, przyspieszonej pracy serca i potrzeby powrotu do domu<sup>93</sup>. O „melancholii”<sup>94</sup> żołnierzy i ich przemianie w „dzikie bestie” pisał John Burton w swoim słynnym dziele *The Anatomy of Melancholy* („Anatomia melancholii”)<sup>95</sup>. Z kolei Juan Huarte de San Juan, baskijski lekarz, w swojej wydanej w 1575 r. pracy *Examen de ingenios para las ciencias* uznał, że drżący głos, dreszcze i poty występujące u wojskowych wynikają ze strachu, który „wysysa” ciepło z ciała (odpowiedzialne za właściwe funkcjonowanie organizmu)<sup>96</sup>.

Czy autobiografia Contrerasa i jej, mimo kilku zwycięskich momentów, gorzki wydźwięk, mogły zostać częściowo ukształtowane przez traumatyczne przeżycia autora? Podobnie jak w przypadku XVII-wiecznej włoskiej malarki Artemisi Gentileschi, zgwałconej w młodości przez przyjaciela jej ojca, wpływ traumatycznego wydarzenia tylko częściowo może tłumaczyć dalszą twórczość poszkodowanych<sup>97</sup>. Pomimo kryzysu, jaki opanował Europę w XVII w., i niemalże nieustannych działań wojennych<sup>98</sup>, terytorium Hiszpanii było wolne od wojen i w zasadzie jedyny konflikt ludności cywilnej z żołnierzami miał miejsce w wioskach otaczających miasta garnizonowe<sup>99</sup>. Wstrząsem dla Półwyspu Iberyjskiego okazała się dopiero wojna z Portugalią (1640–1663) i powstanie Katalończyków (1640–1652). Wojna dla młodego Contrerasa faktycznie mogła być zatem czymś niespotykanym w swym okrucieństwie, znacznie odmiennym od wciąż silnych na początku XVII w. opowieści rodem z ksiąg rycerskich. Karol Łopatecki podkreśla, że wraz z publikacją *Les malheurs de la guerre* Jacques’a Callota w 1633 r. zaczyna pojawiać się zainteresowanie przedstawia-

<sup>93</sup> M. Battesti, *Nostalgia in the Army (17<sup>th</sup>–19<sup>th</sup> Centuries)*, „War Neurology” 38, 2016, s. 133.

<sup>94</sup> Zob. A. Zasuń, *Wprowadzenie do wydania polskiego*, w: R. Burton, *Religijna melancholia*, Kraków 2010.

<sup>95</sup> R. Burton, *Anatomy of Melancholy*, London 1652.

<sup>96</sup> J. Huarte de San Juan, *Examen de Ingenios para las Ciencias*, Madrid 1864, s. 230–231.

<sup>97</sup> E. S. Cohen, *The Trials of Artemisia Gentileschi: A Rape as History*, „The Sixteenth Century Journal” 31 (1), 2000, s. 47–75.

<sup>98</sup> Geoffrey Parker podaje, że „w pierwszej połowie stulecia, zaledwie jeden rok był wolny od waśni między europejskimi władcami (1610), a w drugiej tylko dwa lata (1670 i 1682)”. Pitrim Sorokin wyliczył wskaźnik intensywności wojen dla XVI w., gdzie ten wynosił 732, podczas gdy dla XVII w. — 5193. Zob. G. Parker, *Global Crisis. War, Climate Change and Catastrophe in the Seventeenth Century*, New Haven 2017, s. 24–30.

<sup>99</sup> M. del Carmen Saavedra Vázquez, *Los militares de los presidios gallegos en la primera mitad del siglo XVII*, „Studia historica. Historia moderna” 25, 2003, s. 27–57.

niem rzeczywistego oblicza wojny, zamiast heroicznych i inspirowanych kulturą antyczną obrazów (analogicznie do przedstawionej w pierwszym paragrafie ewolucji twórczości wojskowych)<sup>100</sup>. Alonso brał udział m.in. w tragicznym ataku Hiszpanów na twierdzę La Mahometa w 1602 r., z którego uratowało się zaledwie 72 żołnierzy spośród 800 wchodzących w skład *Tercio de Sicilia*. Ze szczegółami opisuje moment odwrotu:

Byłem tak roztrzęsiony, że zawładnął mną jakiś urok, gdy obserwowałem, jak sześciu Maurów podrzyna gardła ludziom na łodzi, nie dając im żadnej szansy obrony. Gdy już z nimi skończyli, wrzucali ciała do morza i wsiedali do łodzi, po czym krążyli dookoła i wybijali wszystkich, którzy byli w wodzie, tak aby nikogo nie pozostawić przy życiu<sup>101</sup>.

Z kolei na widok żołnierza, któremu przeciwnik odciął rękę, by ten puścił łódź, Contreras odczuł „wielki ból” (*gran lástima*). Wstrząsem dla żołnierzy okazał się także los, jaki spotkał ich dowódcę:

Don Andrés de Silva został pojmany żywcem, po czym przecięli go na pół, aby każdy ze zdobywców mógł otrzymać połowę [ciała]. Słuchanie o tym sprawiało nam ból. Martwym odcięli głowy i spalili ciała, a żywym wręczyli tace z głowami i krótkie piki z nabitymi czerepami do drugiej ręki i tak wkroczyli triumfalnie do Tunisu<sup>102</sup>.

Po powrocie niedobitków do Palermo, Contreras opisuje „barki spowite całunami”, „brak muzyki” i „wielki smutek”. Gdy rodziny i przyjaciele zaczęli wypytywać o los nieobecnych, „z trudem odpowiadaliśmy, że nie żyją”, a „zawodzenie kobiet wycisnęło łzy nawet z oczu wioślarzy na galerach”<sup>103</sup>. To właśnie po powrocie z wojny i nieudanej audiencji w Escorialu, kiedy to ranił jednego ze skrybów, Contreras postanawia udać się na wygnanie i wdziać szaty eremity — „odnaleźć samotnię i dokonać w niej żywota”<sup>104</sup>. Postawę żołnierza można zestawić z obserwacjami, jakie poczynił Jonathan Shay — psychiatra pracujący z weteranami z Wietnamu, który w swojej terapii wykorzystywał Iliadę i na przykładzie zachowania Achillesa ukazywał destrukcję osobowości walczących — który podkreślał zmiany w osobowości, jakie nie miały miejsca przed ekspozycją na stresory. Shay podkreśla przede wszystkim społeczne

<sup>100</sup> K. Łopatecki, *Les miseres et malheurs de la guerre Jacques'a Callota — wymowa ideologiczna serii*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 16 (2), 2009, s. 157–183.

<sup>101</sup> [Estaba tan fuera de mi que no me acordaba y estaba embelesado mirando cómo seis morillos estaban degollando los que estaban en el esquife sin que ninguno se defendiese, y despues que lo hubieron hecho, los echaron a la mar y se metieron en el esquife, desencallandole, con que fueron matando a todo los que estaban en el agua e iban nadando, sin querer tomar ninguno a vida], A. de Contreras, *op. cit.*, s. 117.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>103</sup> *Ibidem*.

<sup>104</sup> [fabricar una ermita [...] y acabar en ella], *ibidem*, s. 126.

wycofanie się, wrogość i nieufność wobec świata oraz poczucie beznadziei<sup>105</sup>. Co więcej, autor wskazuje również na powszechnie występujący gniew wśród poszkodowanych — czy to na skutek złamania zasad przez dowódców czy braku pomocy ze strony państwa, który skutkuje wycofaniem się ze społecznego życia.

Obok przeżyć związanych z działaniami wojennymi, Contreras doświadczył również dwóch innych, które klasyfikowane są jako stresory mogące wywołać traumę: tortury i klęski żywiołowe. Życie eremity zostało nagle przerwane, gdy wznowiono śledztwo w sprawie broni odnalezionej w Hornachos. Contreras nie chciał przyznać się do winy, nakazano zatem wymusić zeznania siłą: „kat rozebrał mnie do naga, przypiął do stołu i rozpoczął swe tortury”<sup>106</sup>. Z wielkim przejściem Contreras pisał z kolei o erupcji Wezuwiusza w 1631 r., której to był świadkiem:

wielki słup dymu wyłonił się z [...] Wezuwiusza i przysłonił Słońce, nastąpił huk, a z nieba posypał się popiół [...]. Noc była tak okropna, że myślałem, że to Dzień Sądu Ostatecznego, ponieważ oprócz popiołu, spadały też płonące kamienie [...] trzęsła się ziemia, a tej nocy runęło trzydzieści siedem domostw [...] wszyscy krzyczeli „litości!”, co napawało wielkim strachem<sup>107</sup>.

Contreras zebrał kompanię żołnierzy i nakazał rozdać mieszkańcom mąkę i chleb, a także pomoc poszkodowanym. Po obejściu ulic stwierdził, że

Rozpacz była tak przejmująca, że ciężko to ubrać w słowa czy popaść w przesadę, gdyż widok garstki ocalałych, kobiet w amoku, dzieci szukających swego miejsca, by przetrwać noc, nie pozwalał o sobie zapomnieć [...]. Pomimo gaszenia pożarów, ogień i opady popiołu i ziemi nie ustawały, gdyż od strony góry płynął nieustanny ich strumień, a sam huk wzbudzał już grozę<sup>108</sup>.

<sup>105</sup> J. Sh a y, *Achilles in Vietnam. Combat Trauma and the Undoing of Character*, New York 1995, s. 169.

<sup>106</sup> [el verdugo me desnudó y echó en aquellas andas y puso sus cordeles], A. de C o n t r e r a s, *op. cit.*, s. 139.

<sup>107</sup> [amaneció un gran penacho de humo sobre la montaña [...] Vesubio, y entrando el día comenzó a oscurecerse el sol, y a tronar, y llover ceniza [...] Y esta noche fue tan horrenda que me parece no puede haber otra semejante el Día del Julcio, porque, demas de la ceniza, lloveria tierra y piedras del fuego [...] Todos gritaban «¡Misericordia!», que era terror oírlo], *ibidem*, s. 197–198.

<sup>108</sup> [Las lastimas eran tantas que no se pueden decir ni exagerar, porque ver la poca gente que habia quedado, desmelenadas las mujeres, y las criaturas sin saber dónde meterse y aguardando la noche natural [...] Trabajó el elemento de agua, aunque no cesaba el fuego y llover ceniza y tierra, porque nació un río tan caudaloso de la montaña que sólo el ruido ponía terror], *ibidem*, s. 199.



Pełne przerażenia opisy walk z Turkami, tortur czy klęsk żywiolowych mogą wynikać z kilku czynników. Tak jak zostało to wspomniane wcześniej, Contreras faktycznie mógł doznać traumy na skutek przeżytych doświadczeń, które wiele lat po wojnie powracały do niego (co również jest jednym z objawów PTSD) i postanowił przelać je na papier. Z drugiej strony, podkreślenie swoich dokonań i ciężkiej drogi jaką przeszedł służyło uprawomocnieniu swoich próśb, jakie zanosił przed oblicze monarchy. Jako iż w XVII-wiecznej Hiszpanii nie istniał zorganizowany system opieki nad weteranami, każdy z żołnierzy musiał osobiście przedstawić „relację” ze swojej służby, najczęściej w Sali Sędziów w Madrycie lub w Radzie Państwa, gdzie rozpatrywano petycje weteranów<sup>109</sup>. Ponownie można zatem zaryzykować stwierdzenie, że Contreras bardzo świadomie operował makabrycznymi opisami i odmalowywał trudy wojny w ten sposób, aby zyskać jak największy posłuch wśród urzędników. Jak prezentowała się zatem jego wizja świata na tle innych żołnierzy powracających po wojnie do domu oraz innych autobiografów?

#### ALONSO DE CONTRERAS — OBRAZ SWOJEJ EPOKI?

Mimo iż autobiografia Contrerasa stanowi wyjątkowe źródło, a jej autor do pewnego stopnia prowadzi grę z czytelnikiem, kierując go przez kolejne szlaki swego życia, to zawężenie spojrzenia tylko na to dzieło ogranicza nas do analizy literackiej, pozbawionej jednak kontekstu historycznego. Jak zostało to wcześniej wspomniane, Contreras żył w społeczeństwie, które cechował nieustanny kryzys — nie tylko gospodarczy (rewolucja cen) czy polityczny (choć nie tak silny, jak podkreślano to w starszych opracowaniach) — lecz także klimatyczny<sup>110</sup> oraz kryzys postaw. „Ten *nowoczesny człowiek* wykształca w sobie zdolność dostrzegania problemów w funkcjonowaniu niektórych elementów życia społecznego”, podkreśla José Antonio Maravall w swojej klasycznej pracy o społeczeństwie barokowym:

[...] To poczucie dyskomfortu i niepokoju zaznacza się w tych chwilach, które ukazują poważne zaburzenia w życiu społecznym, które, w znacznej mierze, wynikają z działań tych samych jednostek, podporządkowanych nowym formom zachowania, które kierowane

<sup>109</sup> E. Villaba, *La Sala de Alcaldes y la jurisdicción militar: perfiles de un conflicto (siglos XVI–XVII)*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa moderna (1500–1700)*, Vol. 2, red. E. García Hernán, D. Maffi, Madrid 2006, s. 33–73.

<sup>110</sup> Zob. G. Parker, *Global Crisis...*, s. 198–227.

świeżymi ideami, aspiracjami, wierzeniami itd., zaczynają wywierać swój wpływ na kontury społeczeństwa<sup>111</sup>.

Przywoływani wcześniej językoznawcy i badacze literatury spoglądali na autobiografię Contrerasa jak na grę literacką, kreowanie swojego „ja” i mieszanie rzeczywistości, skupiając się na efekcie, jaki *Vida...* miała wywrzeć na odbiorcy. Mimo iż historyczność autobiografii i czynów Contrerasa znajdują potwierdzenie w licznych źródłach<sup>112</sup>, to jego nierówna kariera (mimo iż zostaje kapitanem i członkiem Zakonu Maltańskiego, nie ustaje w podkreślaniu swych upadków i wyrzutów wobec innych grup społecznych), starcia z urzędnikami i przeżycia wojenne mogą być zarówno odzwierciedleniem problemów, które zaczęto dostrzegać w społeczeństwie hiszpańskim (jak zdefiniował to Maravall), lub jedynie grą Contrerasa, aby, co zrozumiale, pozyskać lepszą zapłatę i nadać więcej tragizmu swej karierze.

Grupę „nowoczesnych ludzi”, którzy zauważyli problem ubogich żołnierzy, stanowili w Hiszpanii wspomniani na początku *arbitristas*. Jeden z nich, Alonso de Barros, opublikował w ostatnich latach XVI w.<sup>113</sup> krótki memoriał *Reparo de la milicia y advertencias de Alonso de Barros* („Poprawa armii i zalecenia Alonso de Barrosa”). Jako jeden z pierwszych zasugerował, że monarchia powinna zapewnić wynagrodzenie wszystkim żołnierzom — nie tylko szlachcie — między innymi po to, aby nie prowokować konfliktów pomiędzy powracającymi z wojny żołnierzami a urzędnikami. *Arbitrista* wskazuje, że społeczeństwo oraz państwo są winni żołnierzom przysługę, gdyż ci, „nie szczędząc krwi i służąc z oddaniem, wznoszą mury z własnych ciał, aby chronić nasze życia i dobra, i to oni sprawiają, że nasze uszy nie słyszą szczęku broni, a naszym oczom nie ukazują się niegodziwości i okrucieństwa, które wojna niesie ze sobą”<sup>114</sup>. W kolejnym zdaniu Barros niemalże wprost wyraża ideę kontraktu

<sup>111</sup> J.A. Maravall, *La cultura del barroco: análisis de una estructura histórica*, Barcelona 2012, s. 49–50.

<sup>112</sup> Zachowały się m.in. *Relación de Servicios* (przebieg służby) z 1633 r., przechowywana w Archiwum w Simancas, potwierdzenia wypłaty żołdu, *cédula* mistrza Zakonu Maltańskiego z 1627 r. i wiele innych (zob. M.A. Dominguez Flores, *op. cit.*, s. 37–139).

<sup>113</sup> Oryginał przechowywany w Bibliotece Narodowej Hiszpanii (Biblioteca Nacional de España — dalej jako BNE) nie jest opatrzony datą, jednak Michel Cavillac datuje publikację dokumentu na lata 1596–1598, dopatrując się m.in. podobieństw z pracą Cristobala Péreza de Herrera (*Amparo de los pobres*, wydana w 1598 r.) i możliwość wspólnych debat, które przeprowadzili obaj myśliciele podczas spotkań w Salamance, które zaowocowały wypracowaniem wspólnego programu pomocy „sędziwym żołnierzom”. Zob. M.M. Cavillac, *Libros, lecturas e ideario de Alonso de Barros, prologuista del Guzmán de Alfarache*, „Bulletin Hispanique” 100, s. 69–84.

<sup>114</sup> [y son los que pródigos de fu fangre y sedientos de la agena hazen murallas de fus cuerpos para la defensa de nueftras vidas y haziendas, y los que apartan nueftros oydos del ruydo délas armas, y nueftros ojos que no vean las infolencias y crueldades q el vfo de la guerra trae

społecznego, który powinien łączyć wojskowych z państwem: „W obliczu takich przysług, jakie nam oddają [...] odpłacamy im się tak mizernie [...], mimo iż wracają gorzej pocięci niż *toro bravo* [byk hodowany specjalnie z myślą o walkach na arenie — P.S.] poległy z rąk ludzi tchórzliwych, chociaż są bez rąk i nóg, a ich spojrzenie jest załamane, oblicze wypalone przez ten nieżywy ogień, co wzbija się z piekieł, by stłumić odwagę”<sup>115</sup>. Przyczyn tego stanu rzeczy Barros doszukuje się w niezrozumieniu sytuacji żołnierzy przez resztę społeczeństwa, ukazując w swym memoriale wyraźną granicę oddzielającą w państwie nowożytnym sferę wojny i pokoju. „Powód tej nikłej troski”, jak zauważa autor:

Wyjawiał pewien filozof, którego zapytałem, dlaczego chętniej daje się jałmużnę biednemu starcowi niż zebrzącemu mędrcom? Odparł, że ci, co wręczają zapomogę, spodziewają się, że kiedyś sami będą starcami, nie zaś mędrkami, a skoro nie są im straszne ich cierpienia, nie zapewniają im pomocy. To samo możemy też powiedzieć o tych, co sądzą, że wojna jest tak daleko od nich, że jest nie pomyślenia, by jej niebezpieczeństwa mogły na nich spaść, a skoro nie napawają ich strachem, to nie martwią ich też cierpienia nieszczęsnych żołnierzy, których ani nie wspomagają, ani mile nie witają<sup>116</sup>.

Brak pomocy ze strony społeczeństwa i „plebeizacja” armii skutkowałą wzrastającą liczbą biednych weteranów i żołnierzy szukających jakiegokolwiek zajęcia. Alonso de Contreras rozpoczął służbę jako szeregowy (*pica seca*) i zdobył stopień kapitana, a nawet otrzymał nadanie w zakonie rycerskim. Awans aż do stopnia kapitana był możliwy zarówno dla synów *hidalgów*, jak i dla rekrutów z niższych warstw społecznych, jak Alonso. *Consejo de Estado* w Madrycie otrzymywało liczne petycje kapitanów, którzy podkreślali, że rozpoczynali swą służbę jako zwykli żołnierze<sup>117</sup>. Podobnie jak Contreras, niekiedy spotykali się

---

configo], A. de Barros, *Reparo de la milicia y advertencias de Alonso de Barros*, BNE, VE/19/13, b/p.

<sup>115</sup> [que aunq vengan mas acuchillados que lo queda el toro brauo muerto à manos de gente couarde, y aunque no traygan braços ni pernas, y los veamos quebrados los ojos y quemado el rostro co este fuego artificial, que subio del infierno à eforbar valentia], *ibidem*.

<sup>116</sup> Y deue ser la causa desta poca piedad la que dio vn Filofofo, que preguntándole, qué porque se dáua de mejor gana limosna a un pobre viejo, que no a un sabio mendigo? refpondio, porque los querían esta limosna eftan mas ciertos de venir a fer viejos, que no à fer sabios. Y como no temen sus trabajos, no los socorren. Y lo mismo podremos dezir de los que juzgan, que éfta dellos ta[n] lexos la guerra, que les parece impofsible caer en sus pelígros, que como no los temen no fe duelen de los que fufren los pobres soldados, y por esso no los ayudan ni fauorecen], *ibidem*.

<sup>117</sup> Obraz epoki nie jest oczywiście prostym odwróceniem wizerunku żołnierza, jaki dominował w XVI w. Za czasów panowania Filipa III (1609–1621) oraz Filipa IV (1621–1665) nadal wielu synów ze szlacheckich rodzin chciało sprawdzić się w boju i rozpoczynało swą służbę jako zwykli szeregowi i podobnie jak ich towarzysze krok po kroku zdobywali kolejne stopnie. Kapitan Domingó de Toral y Valdés wspomina w swojej autobiografii służbę

z odmową, często przyznawano im niższe wynagrodzenie, niż się spodziewali, a często teoria nie przekładała się na praktykę i skarb nie wypłacał ustalonych kwot. Lucian Troto, który trzykrotnie dowodził kompaniami Włochów i podczas oblężenia Ostendy został postrzelony w biodro, w 1610 r. zwrócił się o przyznanie tzw. *entretenimiento* we Flandrii (stałej pensji, którą przyznawano zarówno możliwym, aby służyli u boku naczelników dowódców, jak i kalekim żołnierzom, niezdolnym do aktywnej służby) w wysokości 40 *escudos*. Król napomniął jednak *Consejo*, że ze względu na ograniczone fundusze nie należy przyznawać kolejnych uposażeń we Flandrii<sup>118</sup>. Rzesze pozbawionych pomocy weteranów szybko przykuły uwagę najważniejszych osób w monarchii, zwłaszcza w Królestwie Neapolu i Królestwie Sycylii, dokąd kierowało się najwięcej inwalidów (ze względu na łagodny klimat, co podkreślali w swoich petycjach, jak i brak działań wojennych). Pedro Téllez-Girón y Velasco, III książę Osuna i przyszły wicekról Neapolu oraz Sycylii, w 1600 r. nakazał swojemu synowi, który wybierał się do Niemiec i Flandrii, jak ma postąpić, gdy tylko spotka żołnierza proszącego o jałmużnę: „Masz wręczyć mu osiem reali, a alferezowi i innym oficerom dwa *escudos*, i pamiętaj, by odwiedzać chorych i wspomóc potrzebujących i niechaj nikomu nigdy nie zostanie odmówiona pomoc z Waszej strony”<sup>119</sup>. Ten sam książę Osuna w 1616 r., już jako wicekról Sycylii, przez wiele lat będzie próbował znaleźć kompromis pomiędzy ograniczaniem wydatków, a utrzymaniem pensji *soldados estropeados*, którzy od lat przebywali „na emeryturze” na Sycylii. Część z nich pobierała zapomogę w postaci tzw. *ventajas* (dodatków) oraz *entretenimientos*. Gdy pojawiły się zalecenia, aby przyznać

---

u boku Don Garcíi Pimentela, syna hrabiego Benavente. Gdy podczas oblężenia miasta Bergas szlachcic zginął, „cała armia pogrążyła się w smutku, gdyż nie tylko był prawym mężem, ale ruszał do każdego zadania jako żołnierz, nawet najprostszy, przyjmując rozkazy od *cabo* [kaprała — P.S.] ze swojej *esquadry*”. Gdy pewnego razu roznosił wśród żołnierzy materiały do wzmocnienia okopów, kapitan Domingo zauważył, że przechadza się bez hełmu, „niczym podczas spaceru po Calle Mayor w Madrycie [główniej ulicy — P.S.]”. Gdy zwrócił mu uwagę, że gdy jakaś zbląkana kula pozbawi go życia i będzie to wielka strata dla całej sprawy, Don Garcíi Pimentel ze zdziwieniem spytał: „Ale cóż to słyszę? Czy kimś więcej jestem niż biednym żołnierzem?” (D. Toral y Valdés, *op. cit.*, s. 507–508). W jednej z petycji, która w 1606 r. trafiła do *Consejo de Estado*, kilku irlandzkich szlachciców skarży się, że pomimo służby w armii króla hiszpańskiego nadal nie otrzymali swej zapłaty, a w ciągu dwóch miesięcy, które spędzili na Dworze w oczekiwaniu na zapłatę, pięćdziesięciu irlandzkich żołnierzy zmarło z głodu (AGS, EST, leg. 2768, f. 77). Niemniej jednak, zdecydowana większość szlachty unikała służby w armii i gdy hrabia-książe Olivares podejmował próby wskrzeszenia dawnego obowiązku służby możliwych u boku monarchy, ponosił za każdym razem klęskę (zob. A. Domínguez Ortiz, *La movilización de la nobleza castellana en 1640*, „Anuario de historia del derecho español” 25, 1955, s. 799–825).

<sup>118</sup> AGS, EST, leg. 2772, b/p.

<sup>119</sup> Cytat za: E. García Hernán, *La cultura de la guerra y el teatro del Siglo de Oro*, Madrid 2006, s. 147.

im tzw. *plazas muertas* (dosł. „martwe stanowiska”, które zapewniały jedynie 4 *escudos* miesięcznie), wicekról, sam mogący pochwalić się wybitną karierą wojskową, stwierdził jedynie, że „jak rozumiem, nie jest intencją Waszej Wysokości, aby ci, co potracili ręce i nogi, służąc Waszej Królewskiej Mości, porzucili swój żołd na rzecz *plaza muerta* i czterech *escudos*”<sup>120</sup>. Tego typu zapomogi pomagały przeżyć, choć z trudem, najbardziej potrzebującym weteranom, lecz stanowiły zaledwie kroplę w morzu potrzeb — rozpatrywanie próśb żołnierzy stało się na tyle poważnym problemem dla monarchii, że w 1610 r. wysłano do Neapolu zakaz przyznawania *licencias* (przepustek lub zwolnień) żołnierzom, którzy chcieli udać się do Madrytu i domagać się wynagrodzenia<sup>121</sup>. W 1639 r. Sargento Mayor Gregorio de Contreras wysunął nawet propozycję, aby przyznawać nadania w zakonach rycerskich wszystkim żołnierzom, którzy otrzymali stopień alferesa<sup>122</sup>. Taka reforma w praktyce okazałaby się niewykonalna, lecz paląca potrzeba zyskania nowych rekrutów i oparcie awansu na zasługach, a nie pochodzeniu, umożliwiało taką ścieżkę. Alonso de Contreras swoją postawą reprezentował zatem typowego żołnierza, który dostrzegał możliwości awansu w armii, a następnie domagał się wynagrodzenia swoich czynów. Podobnie jak wielu innych żołnierzy, których znamy jednak tylko z imienia i nazwiska widniejącego na karcie petycji, Contreras spotkał się z odmową.

Czy zatem częsta izolacja od społeczeństwa, wyznawanie swych porażek i liczne opisy traumatycznych przeżyć miały na celu wzmocnienie próśb Contrerasa o lepszą zapłatę (urzędnicy chętniej przyznawali wyższe uposażenia kalekim — *estropeados* — żołnierzom), czy, jak zostało to wcześniej zaznaczone, wynikały z „niegodziwości i okrucieństwa, które wojna niesie ze sobą”, jak ostrzegał Alonso de Barros. Zmiany w zachowaniu żołnierzy wynikające z odbytej służby nie umknęły uwadze myślicieli i lekarzy z epoki. W 1623 r. Alonso Remón, duchowny i pisarz, opublikował *Entretenimientos y juegos honestos* („Gry i zajęcia godne”), w którym proponował rozmaite sposoby na spędzanie wolnego czasu, każdej grupie społecznej przypisując inne zalecenia. Osobną kategorię stanowią żołnierze, którzy „nawykli do niepokojów, które przepełniają wojnę, gdy brak im zajęć, lub panuje pokój, istnieje zagrożenie, że staną się nikkzemni lub wzniecą bunt”<sup>123</sup>. Aby zapobiec

<sup>120</sup> [entiendo no es la real yntencion de VM q habiendo perdido unos los brazos y otros los pies en servicio de VM dexen sus sueldos por una placa muerta de quatro escudos], AGS, EST, leg. 1170, f. 53. List z 30 maja 1616 r., książę Osuna do króla.

<sup>121</sup> *Restriccion de licencias a los soldados para ir a España*, 20 sierpnia 1610 r. Neapol, AGS, EST, leg. 1106, f. 60.

<sup>122</sup> N. S a l e s, *op. cit.*, s. 48.

<sup>123</sup> [habituados a la inquietud que las armas traen consigo o en estando en ocio, y paz, están a peligro de dar o en viciosos, o en reboltosos], A. Remón, *Entretenimientos y juegos honestos*, Madrid 1623, f. 65.

„dewastacji ich dusz”, Remón proponuje liczne zajęcia, które pomogą odzyskać spokój i zapomnieć o trudach wojny: prace ręczne (farbowanie piór, wiązanie rzemieni na procach), czytanie książek (aby wyzbyć się zwyczajów „zło-rzeczona i uprawiania hazardu”), lecz przede wszystkim dzielenie się swoimi historiami („niech każdego poranka i wieczora opowiedzą, jak przebyli dany dzień”)<sup>124</sup>. Wszystkie powyższe czynności, razem ze spisywaniem wspomnień i układaniem poezji, są wykorzystywane także dzisiaj w leczeniu weteranów cierpiących na PTSD. W źródłach masowych można odnaleźć podobne przypadki, jak opisywane przez Parkera w szpitalu w Mechelen (*mal de corazón* oraz *estar roto*). Liczni weterani, którzy przeżyli oblężenie Ostendy i wrócili do Hiszpanii, cierpieli na powyższe przypadłości. Anello Caldoro w 1607 r. złożył prośbę o przeniesienie do Neapolu gdyż, jak stwierdzono, „był poważnie chory i *mal de corazón*” (oprócz tego został raniony w prawe oko)<sup>125</sup>, z kolei *sargento* Cristobal Cantu, także weteran spod Ostendy, był *mal de corazón* i, jak określono w petycji, *no era de servicio* („niezdalny do służby”)<sup>126</sup>. Także służba w marynarce — gdzie Contreras spędził wiele lat — niosła ze sobą liczne zagrożenia i obciążenia. Przypadek pewnego żołnierza, Don Garcíi del Castillo y Zuñiga, wyraźnie ukazuje rany psychiczne, jakie ciągła służba mogła wyrządzić walczącym. Jak można wyczytać w raporcie *protomédico* (lekarza pokładowego), Hieronima de los Cobos:

Od szesnastu lat leczył [Hieronimo de los Cobos — P.S.] każdy typ choroby, w szczególności gdy [Don Garcíi Castillo y Zuñiga — P.S.] doświadczył wielkiego załamania podczas wykonywania swych obowiązków na największej galerze. Chorobę skonsultowano z najlepszymi dostępnymi chirurgami, a dokładność i gorliwość, z jaką zastosowano rozmaite środki, nie przyniosły efektu i jest to człowiek wypalony [*consumado* — P.S.] i poważnie załamany. [...] każdego dnia cierpią na to kolejni, zwłaszcza służący na okrętach<sup>127</sup>.

Z kolei inny żołnierz, Manuel Catracassi, który całe życie spędził, służąc na galerze, poprosił o przeniesienie do piechoty, gdyż „nabrał strachu, że pochłonie go morze”<sup>128</sup>. Liczne opisy traumatycznych przeżyć pozostawił po sobie również inny autor autobiografii, Jerónimo de Pasamonte, który 18 lat (1574–1592)

<sup>124</sup> *Ibidem*, f. 66.

<sup>125</sup> AGS, EST, leg. 1704, f. 24.

<sup>126</sup> AGS, EST, leg. 1704, f. 74.

<sup>127</sup> [el doctor certifica que le de 16 años a esta parte que ha curado todo el tipo que estado enfermo particularmente de una gran rotura que le sucedio acudiendo cosas de su officio en la capitana la qual enfermedad se consulto con los mejores cirujanos que se hallaron y se procuro con gran cuydado y diligencia curar con muchos y varios remedios que se ordenaron y no tuvo efeto ni salud atento ser hombre consumado y la rotura grande de que cada dia hay padeciendo mas particularmente los tipos de navegacion], AGS, EST, leg. 1704, f. 170.

<sup>128</sup> AGS, EST, leg. 1704, f. 196.

spędził w niewoli u Turków. Pasamonte wspomina, że trzydzieści razy był na granicy śmierci, raz próbował popełnić samobójstwo, a w nocy widzi demony i dziwne postaci. Sam przyznaje: „drży mi serce, jak wracam pamięcią do tego okropnego spektaklu, który widziałem na własne oczy”<sup>129</sup>. Jak twierdzi Steven Hutchinson, Pasamonte, w odróżnieniu od autobiografii Contrerasa, „opiera swe wspomnienia nie na opisie tego, kim jest, co ma czy co uczynił, lecz skupia się na tym, *co inni mu zrobili*”<sup>130</sup>. Zarówno Contreras, jak i Pasamonte opisują swoje rany fizyczne, aby wystarać się o lepszą zapłatę za ciężką służbę. Jednak również na tym polu opisy Contrerasa nie odbiegają zbytnio od typowych relacji żołnierzy z epoki. Najpoważniejsze rany, jakie odniósł stanowił postrzał z muszkietu w biodro i trafienie partyzantką w głowę. Na podstawie petycji złożonych w *Consejo de Estado* w latach 1600–1610 można stwierdzić, że postrzały w nogę, biodro lub rękę stanowiły najpowszechniejsze rodzaje ran. Do innych zaliczyć należy: zmiżdżenia od kul armatnich, poparzenia (w tym twarzy), rozerwania szczęki, trafienia w oko, rany od eksplozji muszkietów (w przypadku wadliwej broni), rany klute od pchnięcia piką, rozerwania kończyn, a nawet przestrzelenia jąder<sup>131</sup>. Niektóre petycje wyliczały wręcz absurdalną liczbę ran: Don Francisco de Irrara w 1603 r. miał otrzymać 27 ran podczas jednej bitwy, a w kolejnych latach w różne części ciała kolejnych 11<sup>132</sup>. Contreras na tle epoki był zatem relatywnie zdrowym żołnierzem, który nie odniósł licznych ran fizycznych. Pod tym względem nie wyróżniał się od innych petentów, a wręcz mógł sprawiać wrażenie żołnierza w pełni gotowego do dalszej służby.

## PODSUMOWANIE

Silnie podkreślana przez licznych literaturoznawców gra, którą Contreras prowadzi z czytelnikiem (symbolika ubioru, sposób prowadzenia dialogów, stosowanie kontrastów) mogła wcale nie być zamiarem autora, a Alonso niekoniernie łączył swe własne przeżycia z inspiracjami zaczerpniętymi z powieści pikarejskich, powołując do życia dwa równoległe „ja”, współgrające w auto-

<sup>129</sup> [me tiembla el corazón, cuando me vengo a acordar de aquel horrendo espectáculo que vi con mis ojos], J. de Pasamonte, *Vida y Trabajos*, Alicante 2017, s. 271.

<sup>130</sup> S. Hutchinson, *La Vida de Jerónimo de Pasamonte: Economía de extravío*, w: R. Cacho Casal (red.), *El Ingenioso Hidalgo (Homenaje a Anthony Close)*, Alcalá de Henares 2009, s. 140.

<sup>131</sup> Francisco de Venero, artylerzysta, w 1601 r. otrzymał ranę w genitalia i po bitwie dokonano amputacji lewego jądra, z kolei w 1603 r. doznał poważnej rany lewej ręki (AGS, EST, leg. 2768, f. 129).

<sup>132</sup> AGS, EST, leg. 2768, f. 183.

biografii. To przecenianie zjawiska autokreacji może wynikać z dwóch czynników. Po pierwsze, jak zauważył Miguel Martínez, „istnieją przesłanki, choć skromne, aby sądzić, że umiejętność czytania i pisania musiała być bardziej rozpowszechniona wśród szeregowych żołnierzy, bez względu na ich społeczne pochodzenie, niż wśród ludności cywilnej”<sup>133</sup>. Trudno przyjąć tezę Martíneza za pewnik, gdyż nawet w przypadku całego społeczeństwa hiszpańskiego, dane są niepełne. Okres, w którym zaczynają pojawiać się autobiografie żołnierzy (końcówka XVI w.–lata 20. XVII w.), przypada na wzrost alfabetyzacji zauważalny we wszystkich źródłach statystycznych. W latach 1540–1600, 35% więźniów Inkwizycji w Cuenca było w stanie się podpisać, zaś już w latach 1601–1661 odsetek ten wzrasta do 52%. W Toledo piśmienni mieszkańcy w latach 1515–1600 stanowili 49,8% ogółu mieszkańców, a w latach 1601–1650 — 51,5%<sup>134</sup>. Contreras uczył się czytać i pisać od najmłodszych lat, zaś po powrocie z wojny jego nazwisko zdobyło pewną sławę w Madrycie i przez pewien czas gościł go w swoim domu sam Lope de Vega<sup>135</sup>. Liczne kontakty z artystami i ludźmi pióra niewątpliwie wyostrzały pióro Contrerasa i jego sposób myślenia o swoim życiu, choć jest to już sfera czystych domysłów. Znaczna część żołnierzy nadal nie była jednak w stanie pisać, ich kontakt z literaturą ograniczał się do słuchania ksiąg rycerskich, powieści pikareskich lub wspólnego czytania odezw (w przypadku buntów) lub ordynacji wojskowych. Jak sam twierdzi, „piszę to bez wyolbrzymień, bez upiększeń [...] bez przenośni i przemilczeń, nic ponad prawdę”<sup>136</sup>. W innym miejscu podkreśla, że nie szuka pieniędzy, a jedynie sławy, zdarza się też, że skraca swą narrację, bowiem „nie starczyłoby papieru”. Contreras mógł być zatem po prostu głosem społeczności, której większość członków byłaby niezdolna do przelania swych przeżyć i odczuć na papier. Drugi czynnik, nieobecny w pracach literaturoznawców, to brak porównania czynów i aspiracji Contrerasa z innymi żołnierzami z jego czasów. Wyraźnie widać, że Alonso reprezentował typowy przykład żołnierza doświadczonego wojną (niewykluczone, że doznał pewnej formy traumy), który na różne sposoby próbuje zmienić swą pozycję w społeczeństwie (co częściowo mu się zresztą udaje). Jego nieustanne podkreślanie

<sup>133</sup> M. Martínez, *Front Lines. Soldiers' Writing in the Early Modern Hispanic World*, Philadelphia 2016, s. 13.

<sup>134</sup> A. Viñao Frago, *Alfabetización y primeras letras (siglos XVI–XVII)*, w: A. Castillo (red.), *Escribir y leer en el siglo de Cervantes*, Barcelona 1999, s. 48–49. Należy podkreślić, że część danych wyklucza kobiety, wśród których odsetek piśmiennictwa był znacznie niższy, choć też zanotował znaczący wzrost w drugiej połowie XVI w. Dane z Toledo dotyczą przede wszystkim męskiego mieszczaństwa.

<sup>135</sup> Zob. J.M. de Cossío, *Lope de Vega y el capitán Alonso de Contreras*, „Correo erudito” III, 1944, s. 107–108.

<sup>136</sup> [Ello va seco y sin llover, como Dios no lo crío y como a mí se ma alcanza, sin retóricas ni distreterías, no más que el hecho de la verdad], A. de Contreras, *op. cit.*, s. 196.



porażek, wzloty i upadki oraz decyzja o ucieczce ze społeczeństwa, nie różnią się od sytuacji tysięcy innych żołnierzy, którzy ze zmiennym szczęściem szukali pomocy u przedstawicieli monarchii w *Consejo de Estado* czy we Włoszech. Życie Contrerasa przypada na okres, w którym zarówno *arbitristas*, jak i politycy dostrzegli i, co najważniejsze, wprost wyartykułowali problem, jaki stanowili *soldados viejos*. Alonso, dzięki dobremu wykształceniu, jak na żołnierza z niższych warstw społeczeństwa, przekuwa swoje życie w opowieść, która — niczym prace *arbitristas* — informuje o nowym problemie, z jakim musiała poradzić sobie monarchia. I choć starcie z urzędnikami i bieda są dla niego jedynie epizodami życia, to na tle licznych źródeł administracyjnych stanowią manifestację nowego kryzysu, który zaistniał w społeczeństwie oraz w armii. Mimo iż barokowe autobiografie żołnierzy są głosem zaledwie garstki walczących, to jest to głos obecny w skali mikrohistorycznej, który, zdaniem Giovanniego Leviego, „może nam powiedzieć więcej i odkryć więcej mechanizmów, które są niezauważalne w skali makro”<sup>137</sup>.

## Summary

There is a major shift in military ideology in the second half of the 16th century in Spain. Praised by soldier-poets and painters, the *soldado gentilhombre* (soldier-gentleman) is slowly replaced by recruits who represent the lower classes of Spanish society and whose main motivation in joining the army is money or lack of occupation. Coming home from war, they find it hard to readapt to society and in effect provoke conflicts. Some veterans, thanks to the growing literacy among common soldiers, write autobiographies where they present their point of view. These works constitute a major methodological problem, for their authors use many metaphors in narration and cultural codes to present their struggle in climbing up the social scale. On the other hand, their vision and interpretation of social injustice, may also be influenced by the severe physical and mental damage caused by war and other factors. Such a duality can be found in *Vida de este capitán* by Alonso de Contreras. He uses elements like clothing, dialogues and symbols to create himself in narration, while his behaviour and perspective may be transformed by the experience of war, tortures and natural disasters that he witnessed in his life. To discover his intentions and see if he deliberately changed his narration, his experiences and actions must be juxtaposed with the situation of other soldiers who were returning to Spain and sought help in Madrid via petitions to the king.

## BIBLIOGRAFIA

- Albi de la Cuesta J., *De Pavía a Rocroi. Los Tercios Españoles*, Madryt 2018.  
Almendros E.J., *El cuerpo vestido y la construcción de la identidad en las narrativas autobiográficas del Siglo del Oro*, Woodbridge 2006.

<sup>137</sup> J.L. Beltran, A.E. Lopez, R.G. Carcel, *Antropología y Microhistoria: conversacion con Giovanni Levi*, „Manuscripts” 11, 1993, s. 17.

- Bähr A., *Remembering Fear. The Fear of Violence and the Violence of Fear in Seventeenth-Century War Memories*, w: *Memory before Modernity. Practices of Memory in Early Modern Europe*, red. E. Kuijpers et al., Leiden 2013.
- de Barros A., *Reparo de la milicia y advertencias de Alonso de Barros*, VE/19/13.
- Battesti M., *Nostalgia in the Army (17<sup>th</sup>–19<sup>th</sup> Centuries)*, „War Neurology”, 38, 2016.
- Beltran J.L., Lopez A.E., Carcel R.G., *Antropologia y Microhistoria: conversacion con Giovanni Levi*, „Manuscripts” 11, 1993.
- Burton R., *Anatomy of melancholy*, London 1652.
- Carmen Saavedra Vázquez del M., *Los militares de los presidios gallegos en la primera mitad del siglo XVII*, „Studia historica. Historia moderna” 25, 2003.
- Cavillac M., *Libros, lecturas e ideario de Alonso de Barros, prologuista del Guzmán de Alfarache*, „Bulletin Hispanique” 100.
- Cervantes Saavedra M., *Nowele Przykładne*, tłum. Z. Karczewska-Markiewicz, Z. Milner, Kraków 1976.
- Cervantes Saavedra M., *Przemysłny Rycerz Don Kichot z Manczy. Część II*, tłum. W. Charchalis, Poznań 2016.
- The New Cambridge Modern History*, red. Clark G., Butler J. et al., Vol. XIII, Cambridge 1979.
- Cohen E.S., *The Trials of Artemisia Gentileschi: A Rape as History*, „The Sixteenth Century Journal” 31 (1), 2000.
- Coleccion de Documentos Inéditos para la Historia de España*, T. LXXI, *Relacion de la vida del Capitan Domingo de Toral y Valdés escrita por el mismo capitan*, Imprenta de Miguel Ginesta, Madrid 1879.
- Colón Calderón I., *Lecturas del Quijote durante del siglo XVII*, w: *Cervantes y su tiempo. Volumen I*, red. J. Matas Caballer, J.M. Balcells Doménech, León 2008.
- Combat Trauma and the Ancient Greeks*, red. P. Meineck, D. Konstan, New York 2014.
- Contreras de A., *Vida de este capitán*, Barcelona 2012.
- Cossio de J.M., *Lope de Vega y el capitán Alonso de Contreras*, „Correo erudyto” III, 1944.
- Daly R. J., *Samuel Pepys and Post-Traumatic Stress Disorder*, „The British Journal of Psychiatry” 143, 1983.
- De la Noue F., *Discours Politiques et Militaires du Seigneur de la Noue*, Bazylea 1587.
- De Londoño S., *Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej dawnej i doskonalszej postaci*, tłum. P. Szadkowski, Oświęcim 2015.
- Dean jr. E.T., *Shook over Hell: Post-Traumatic Stress, Vietnam, and the Civil War*, Cambridge 1999.
- Dominguez Flores M.A., *Alonso de Contreras: Discurso de mi Vida: Estudio y edición*, Madrid 2007.
- Dominguez Ortiz A., *La movilización de la nobleza castellana en 1640*, „Anuario de historia del derecho español” 25, 1955.
- Dubet A., *Los arbitristas entre Discurso y acción política. Propuestas para un análisis de la Negociación Política*, „Tiempos Modernos” 9.
- Eguiluz de M., *Milicia, discurso y regla militar*, Anvers 1595.
- Elias N., *O procesie cywilizacji*, Warszawa 2011.
- Elliott J., *Self-Perception and Decline in Early Seventeenth-Century Spain*, „Past & Present” 74, 1977.
- Elliott J., *The Decline of Spain*, „Past & Present” 20, 1961.
- Poesias de Don Luis de Gongora y Argote. Tomo IX*, red. D.R. Fernandez, Madrid 1789.
- Finer S.E., *State-and Nation-Building in Europe: The Role of Military*, w: *The Formation of National States in Western Europe*, red. C. Tilly, Princeton, New Jersey 1975.
- García Hernán E., *La cultura de la guerra y el teatro del Siglo de Oro*, Madrid 2006.

- García-Gallo A., *La aplicación de la doctrina Española de la guerra. (Datos para su estudio), „Anuario de Historia del Derecho Español”* (IV), 1934.
- Goetz R.H., *Spanish Golden Age Autobiography in Its Context*, New York 1994.
- Goodwin R., *Origin of the Novel in Cervantes's Información de Argel*, „Bulletin of Hispanic Studies” 83, 2006.
- Guerrero Salazar S., *Los poetas-soldados y el trasvase en el renacimiento*, „Aldaba: revista del Centro Asociado a la UNED de Melilla” 28, 1996.
- Hamilton E.J., *Revisions in Economic History: VIII. The Decline of Spain*, „The Economic History Review” 8, 1938.
- Huarte de San Juan J., *Examen de Ingenios para las Ciencias*, Madrid 1864.
- Hume M., *Spain: its greatness and Decay (1479–1788)*, Cambridge 1913.
- Hume M., *The Court of Philip IV: Spain in Decadence*, New York 1907.
- Hutchinson S., *La Vida de Jerónimo de Pasamonte: Economía de extravío*, w: *El Ingenioso Hidalgo (Homenaje a Anthony Close)*, red. R. Cacho Casal, Alcalá de Henares 2009.
- Jacobs B. S., *Social Provocation and Self-Justification in the Vida of Captain Alonso de Contreras*, „Hispanic Review” 51 (3), 1983.
- Jiménez Moreno A., *La retribución de los servicios militares en la monarquía española. ¿Un problema irresoluble?*, „Revista de Historia Militar” 115, 2014.
- Jones C., *The Construction of the Hospital Patient in Early Modern France*, w: *Institutions of Confinement. Hospitals, Asylums, and Prisons in Western Europe and North America, 1500–1950*, red. R. Jütte, N. Fintzsch, Cambridge 1996.
- Jones E., *Historical approaches to Post-Combat Disorders*, „Philosophical Transactions: Biological Sciences” 361.
- Kuperty-Tsur N., *Se Dire À la Renaissance: Les Mémoires au Xvie Siècle*, Sorbona 1997.
- Lejeune P., *Pakt autobiograficzny*, tłum. A.W. Labuda, „Teksty” 5 (23), 1975.
- Lindemann M., *Medicine and Society in Early Modern Europe*, Cambridge 2010.
- Lis-Turlejska M., *Stres traumatyczny. Występowanie, następstwa, terapia*, Warszawa 2002.
- Livermore H., *Renaissance Military Memoirs: War, History, and Identity, 1450–1600*, Woodbridge 2004.
- Łopatecki K., *Les miseres et malheurs de la guerre Jacques'a Callota — wymowa ideologiczna serii*, „Barok. Historia—Literatura—Sztuka” 16 (2), 2009.
- Łopatecki K., *U genezy państwowej opieki społecznej i zdrowotnej — szpitalnictwo wojskowe w epoce nowożytnej*, „Medycyna Nowożytna” 22 (1), 2016.
- Lynn J., *Giant of the Grand Siècle: The French Army, 1610–1715*, New York 2006.
- MacKay R., *The Limits of Royal Authority. Resistance and Obedience in Seventeenth-Century Castile*, Cambridge 2006.
- Maravall J.A., *La cultura del barroco: análisis de una estructura histórica*, Barcelona 2012.
- Martínez M., *Front Lines. Soldiers' Writing in the Early Modern Hispanic World*, Philadelphia 2016.
- McGaha M., *Hacia la verdadera historia del cautivo Miguel de Cervantes*, „Revista Canadiense de Estudios Hispánicos” 20, 1996.
- Melchior A., *Caesar in Vietnam: Did Roman soldiers suffer from Post-Traumatic Stress Disorder?*, „Greece & Rome” 58 (2), 2011.
- Morel-Fatio A., *La plainte du Soldat espagnol*, „Romanische Forschungen” 23, 1907.
- Narvaez de P., *Compendio de la filosofía y destreza de las armas*, Madrid 1612.
- Negredo del Cerro F., *La legitimación de la guerra en el discurso eclesíastico de la Monarquía Católica: apuntes para su interpretación*, w: *Guerra y Sociedad en la Monarquía Hispánica: Política, Estrategia y Cultura en la Europa Moderna (1500–1700). Vol. 1*, red. E. García-Hernán, D. Maffi, Madryt 2006.

- Pardo Molero J.F., *Desdichados e imprudentes. Los moriscos y su expulsión en la memoria escrita del siglo XVII*, „Tiempos Modernos” 31, 2015.
- Parker G., *Armia Flandrii i Hiszpańska Droga. Przyczyny hiszpańskich zwycięstw i porażek w Niderlandach 1567–1659*, tłum. P. Szadkowski, Oświęcim 2016.
- Parker G., *Global Crisis: Climate Change and Catastrophe in the Seventeenth Century*, New Haven–London 2017.
- Parrott D., *The Business of War: Military Enterprise and Military Revolution in Early Modern Europe*, Cambridge 2012.
- Pasamonte de J., *Vida y Trabajos*, Alicante 2017.
- Puddu R., *El soldado gentilhombre*, Barcelona 1984.
- Puell de la Villa F., *Historia de la protección social militar (1265–1978). De la Ley de Partidas al ISFAS*, Madrid 2008.
- Puertas Moya F.E., *La escritura autobiográfica en el siglo XIX: el ciclo novelístico de Pío Cid considerado como la autoficción de Ángel Ganivet*, Tesis de Doctorado, Universidad Nacional de Educación de Distancia, Madrid 2003.
- Quatrefages R., *Violencia acerca de los soldados en la Corona de Castilla en el siglo XVI*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa moderna (1500–1700)*, vol. 2, red. E. García Hernán, D. Maffi, Madrid 2006.
- Quevedo de F., *Żywoł młodzika niepocziwego imieniem Pablos czyli Wzór dla obieżyświatów i zwierciadło filutów*, tłum. K. Wojciechowska, Warszawa 1978.
- Ranke L., *The Turkish and Spanish Empires in the sixteenth century, and beginning of the seventeenth*, Philadelphia 1845.
- Redlich I., *De Praede Militare. Looting and Booty, 1500–1815*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 39, Wiesbaden 1956.
- Remón A., *Entreteneamientos y juegos honestos*, Madrid 1623.
- Retief F.P., Cilliers L., *The army of Alexander the Great and combat stress syndrome (326 BC)*, „Acta Theologica” 26 (2), 2005.
- Ricapito J.V., *Cervantes, Lepanto, el cuerpo y el sufrimiento físico*, w: *Volver a Cervantes. Actas del IV Congreso Internacional de la Asociación de Cervantistas*, red. A.B. Vestarini, Palma 2001.
- Robeson Burr A., *The Autobiography. A critical and comparative study*, Boston–New York 1909.
- Rousseau J.J., *Wyznania*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1930.
- Sales N., *La desaparición del soldado gentilhombre*, „Saitabi” 21, 1971.
- Santo Tomás E. G., *Ruptured Narratives: Tracing Defeat in Diego Duque de Estrada’s Comentarios del desengañado de sí mismo (1614–1645)*, „eHumanista” 17, 2011.
- Sawicki P., *Słowo wstępne*, w: Quevedo de F., *Żywoł młodzika niepocziwego imieniem Pablos czyli Wzór dla obieżyświatów i zwierciadło filutów*, tłum. K. Wojciechowska, Warszawa 1978.
- Shay J., *Achilles in Vietnam. Combat Trauma and the Undoing of Character*, New York 1995.
- Smythe J., *Certain Discourses Military*, Ithaca, New York 1964.
- Spain under Charles II*, „The Living Age”, vol. C, 1869.
- Storrs C., *Health, Sickness and Medical Services in Spain’s Armed Forces c.1665–1700*, „Medical History” 50 (3), 2006.
- Stradling R.A., *Seventeenth Century Spain: Decline or Survival?*, „European Studies Review” 9, 1979.
- Thompson I.A.A., *El soldado del Imperio: una aproximación al perfil del recluta español en el Siglo de Oro*, „Manuscripts” 21, 2003.
- Thompson I.A.A., *Milicia, sociedad y estado en la España moderna*, w: *La guerra en la historia*, red. S. Moreta, I.A.A. Thompson et al., Salamanca 1999.

- Unamuno de M., *Żywot Don Kichota i Sancza*, tłum. P. Fornelski, Warszawa-Sopot 2018.
- Valdaliso C., Furtado R., *El escrito autobiográfico de Fernando Álvarez de Albornoz y la Guerra Civil Castellana (1366–1371)*, „Estudios de Historia de España” XV, 2013.
- Vélez-Sáinz J., *Francisco de Quevedo*, Madrid 2005.
- Villaba E., *La Sala de Alcaldes y la jurisdicción militar: perfiles de un conflicto (siglos XVI–XVII)*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa moderna (1500–1700)*, Vol. 2, red. E. García Hernán, D. Maffi, Madrid 2006.
- Viñao Frago A., *Alfabetización y primeras letras (siglos XVI–XVII)*, [w:] *Escribir y leer en el siglo de Cervantes*, red. A. Castillo, Barcelona 1999.
- White L., *The Experience of Spain's Early Modern Soldiers: Combat, Welfare and Violence*, „War in History” 9 (1), 2002.
- Wyrobisz A., *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni — nowy problem społeczny w miastach europejskich w XVI–XVIII w.*, w: *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzosekowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, red. W. Fedorowicz, J. Snopko, Białystok 1995.
- Young A., *The Harmony of Illusions. Inventing Post-Traumatic Stress Disorder*, Princeton 1995.
- Zamora Vicente A., *Qué es la novela picaresca*, Argentina 1962.
- Zasuń A., *Wprowadzenie do wydania polskiego*, w: R. Burton, *Religijna melancholia*, Kraków 2010.